

GONIEC

Rumski

Nr 17 (39) Rok III

Rumia, 16 września 1992

cena 2000 zł

Nowe Liceum

"Oto siewca wyszedł siał. A ziarno padało na różną glebę i różne były jego losy. Było też ziarno plon przynoszące: stokrotny, sześćdziesięciokrotny i trzydziestokrotny (por. Mt 13,3-9)."

Przypowieść ta mówiąca o siewcy Bożym - szerzej rozumiana jako o słowie w ogóle - nieodparcie powraca u progu każdego nowego roku szkolnego. Myślę, że w bieżącym tym bardziej, bo oto dzień 1 września zapisał się w naszych rumskich annałach jako dzień otwarcia Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele NMP Wspomożycielki Wiernych, na której homilię wygłosił Wikariusz Prowincji Salezjańskiej ks. Adam Durak. Zwrócił on szczególną uwagę na wartość pracy, zwłaszcza pracy nauczyciela i ucznia. On też w imieniu założyciela szkoły - Towarzystwa



Uroczyste poświęcenie budynku SLO. Od lewej: F.Froissart, M.Szweykowska, ks. S.Makuracki, ks. A.Durak. (fot. E.Szreder)

Salezjańskiego - powitał gości honorowych, rodziców, uczniów i wszystkich obecnych w świątyni. Po umocnieniu słowem i sakramentalną łaską przystąpiono do części następnej.

Po odczytaniu przez dyrektora szkoły aktu rejestracji liceum i biskupiego błogosławieństwa dla dzieła głos zabrali kolejno: p. kurator

Ferdynand Froissart, p. dyrektor Wydziału Kształcenia Ogólnego Małgorzata Szweykowska i p. burmistrz Jan Klawiter. Mowy były krótkie, piękne i... wielce zobowiązujące. Mówiono m. in.: "Macie do spełnienia wielką misję [...] Z nadzieją patrzymy na to co się tutaj rozpoczyna". Miłym i wzruszającym akcentem tej części spotkania było wręczenie przez p. Kuratora legitymacji szkolnych. Następnie z legitymacjami, ale jeszcze bez książek, udano się do budynku szkolnego. Miała tu miejsce ceremonia jego poświęcenia, a po niej była okazja, aby zwiedzić szkołę, powymieniać uwagi, porozmawiać...

Będzie tu padało słowo. Zarówno na dusze jak i na intelekt. Oby zawsze przynosiło owoc jak najobfitszy.

(m)

Jaka szkoła

18 września (w piątek) w Rumi odbędzie się od dawna zapowiadane seminarium "Jaka szkoła". Udział wezmą nauczyciele rumskich szkół, w programie referaty wiodące i dyskusje w grupach tematycznych.

Szczegóły wewnątrz numeru na str. 2.

Informujemy, że:

Spotkanie przedsiębiorców

W poniedziałek 21 września o godz. 17⁰⁰ odbędzie się w Urzędzie Miejskim spotkanie przedsiębiorców. W programie przewidziana jest prelekcja na temat marketingu oraz pozycji pracodawcy w aktualnym systemie prawnym. Wszystkich zainteresowanych tego typu problematyką serdecznie zapraszamy.

London School

Prywatna Szkoła Języków Obcych "London School" rozpoczęła działalność w styczniu 1992 r. Siedzibą Szkoły jest LO w Wejherowie. W bieżącym roku szkolnym Szkoła otwiera swój oddział w Rumi w Szkole Podstawowej Nr 1. Jak zapewniają organizatorzy zajęcia prowadzone będą bezstresowo w tempie i intensywności dostosowane do poziomu grupy. Nie ma więc obawy, że słuchacze nie dadzą sobie rady z przerabianym materiałem. (Bliższe informacje - reklama wewnątrz numeru).

Radio PLUS

Od 5 września pracuje "24,5 godz. na dobę" na częstotliwości 67,07 MHz (na UKF-ie pomiędzy "Trójką" a "Radiem Gdańsk") nowa rozgłośnia. Nadaje prawie wyłącznie muzykę. "Jest lepsza od Radia Gdańsk, a nawet od Trójki". Podaje bieżące wiadomości lokalne oraz komunikaty drogowe. Jednocześnie w Trójmieście pojawiły się taksówki opatrzone znakiem Radia Plus, prowadząc wspólną akcję reklamową, pogratulować!

Mistrzostwa amatorów

Otwarte Mistrzostwa Rumi w Tenisie Ziemnym Amatorów odbędą się w dniach 18-20.09.1992 r. na nowo wybudowanych kortach tenisowych TKKF "Orzeł" przy ul. Mickiewicza 43. Zapisy do turnieju w dniu zawodów - 18.09.1992 r. (piątek) do godz. 16⁰⁰ lub telefonicznie 71-09-49 do godz. 15⁰⁰ a następnie pierwsze gry turnieju. W niedzielę 20.09.1992 r. o godz. 13³⁰ odbędzie się UROCZYSTE OTWARCIE KORTÓW, na które serdecznie zapraszamy mieszkańców Rumi i nie tylko sympatyzujących z białym sportem. Więcej o tenisie wewnątrz numeru.

J.angielski także w Our School

Z końcem września w budynku Ekol. Szkoły Społecznej rozpoczyna działalność Our School - nowa szkoła języka angielskiego dla dzieci i dorosłych. Można się w niej uczyć na wszystkich poziomach zaawansowania, łącznie z przygotowaniem do egzaminu na first certificate, a zajęcia konwersacyjne prowadzić będą także lektorzy z Anglii i USA.

W Panorami pokazali...

Skonfliktowanych mieszkańców Szmelty i odmowę Urzędu Miasta zajęcia stanowiska w tej sprawie. W związku z tym zastępca burmistrza R. Knop oświadczył nam, że nie będzie się wypowiadał do kamery z zaskoczenia bez zachowania dobrych obyczajów przez dziennikarzy. Przybycie należałoby zapowiedzieć, aby był czas sprawę rozpoznać. W następnym numerze przedstawimy sedno sprawy.

Piknik Familijny

Stadion Miejski w Rumi - 20 września (niejela). W programie:

- godz. 15³⁰ Rozpoczęcie Pikniku
- godz. 15³⁵ Mini lista przebojów w wykonaniu artystów ze Szkoły Podstawowej nr 4
- godz. 15⁵⁵ Konkurs piosenki dla dzieci z nagrodami
- godz. 16¹⁵ Występ zespołu szantowego "Mechanicy Shanty"
- godz. 17¹⁵ Magia - Iluzja - Czary Mary
- godz. 17³⁵ Występ zespołu country "Zajazd"
- godz. 18³⁰ Losowanie loterii fantowej
- godz. 19⁰⁰ Występ zespołu "Juliszka" z Teatru Muzycznego w Gdyni. W repertuarze piosenki cygańskie i francuskie.

W czasie Pikniku będzie można zjeść gorące dania i wypić kufel piwa.

Cena biletu wstępu 10.000,- zł, dla dzieci i młodzieży do lat 15 za okazaniem legitymacji wstęp wolny. Bilety zakupione na Pikniku biorą udział w losowaniu loterii fantowej.

Serdecznie zapraszają Mieszkańców Rumi organizatorzy:
MOSiR i Miejski Komitet Obywatelski

Mała afera z telefonami!

Redakcja została zaalarmowana rozżalonymi głosami czytelników (członków Społecznego Komitetu Telefonizacji), którzy otrzymali niespodziewanie wysokie rachunki za telefon.

Sprawa dotyczy zaszczytów związanych ze Społecznym Komitetem Telefonizacji Rumi. Otóż w wyniku gospodarowania finansami, każdemu członkowi została w rozliczeniu pewna suma pieniędzy od 1 mln do 2,5 mln zł w szczególnych przypadkach. Tę sumę Zakład Telekomunikacji S.A. w Gdyni zobowiązał się zwrócić w postaci bonifikaty rachunków telefonicznych. Od każdego rachunku miała być odejmowana równowartość 120 jednostek (cena jednej jednostki 600 zł), co stanowi 72 tys. zł. Warunek ten ma być dotrzymany nawet po ewentualnej podwyżce cen usług telekomunikacyjnych.

Nic dziwnego, że osoby, które otrzymały rachunki bez bonifikaty poczuły się oszukane. Jak wyjaśnił nam przedstawiciel Zarządu Komitetu inż. Maciej Jaroć wynika to z przeoczenia czy zaniedbania Zespołu Informatyków, który nie wprowadził odpowiednich danych do komputera, który nalicza i drukuje rachunki. Taki przypadek miał miejsce u 300 abonentów na 1600 członków komitetu.

ZT S.A. Gdynia przeprosza i obiecuje tę bonifikatę naliczać od następnych rachunków.

Zarząd Komitetu informuje też, że miał zamiar pracować dalej, gdyż zgłosiło się dalszych 400 członków. Nie jest to jednak możliwe, gdyż Zakład Telekomunikacji nie zgodził się ani na rozbudowę obecnej centrali, ani na zainstalowanie w pełni elektronicznej centrali "Simensa". Co do dalszego rozwoju telekomunikacji ZT ma własne koncepcje.

Zarząd Komitetu po zakończeniu prac (pozostały jeszcze bloki Spółdzielni Mieszkaniowej "Informatyk") zwoła zebranie, dokona rozliczenia i rozwiąże się.

(K)

PS: Rada od redakcji. Jeśli ZT SA będzie dalej zapominał, radzimy potrącać sobie samodzielnie od każdego miesiąca odejmując w rachunku 72.000,- zł. Należy wypełnić blankiet zastępczy dostępny na poczcie.

Podziękowanie!

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 9 w Rumi składa serdeczne podziękowanie: Panu M. Koniczowi z firmy "Gomex" - Gdynia za zainstalowanie żaluzji w dwóch pracowniach szkoły; Panu St. Wojtaszkowi za nieodpłatne dostarczenie na boisko szkoły żużla; Komitetowi Osiedlowemu Telekomunikacji w Janowie za przekazanie szkole 10 mln zł.

Listy, telefony do redakcji

Zawalidroga!

Mieszkańcy ulicy Kościuszki i okolic proszą właściciela samochodu marki Ford sierra GAA 2780, aby nie parkował swojego samochodu na środku chodnika i tym samym, by nie blokował przejścia.

Nazwiska i adresy
znane redakcji

Smrodliwy kłopot!

Mieszkańcy ulicy Śniadeckich skarżą się na swojego sąsiada, właściciela ciężarówki marki Star GKR 5252, który codziennie, podczas rozruchu silnika, karmi dzielnicę ogromną chmurą trujących spalin.

Dyżury nocne aptek

12.09 - 18.09 ul. Starowiejska 4A
19.09 - 25.09 ul. Gdańska 26
26.09 - 02.10 ul. Stoczniovców 7



Rocznica "września"

1 września we wtorek, odbyła się w kościele NMP WW uroczysta msza św. w intencji ofiar wojny. Na mszę stawili się poczty sztandarowe szkół i organizacji społecznych.

fot. E. Szreder

Jaka szkoła - program seminarium

Goście honorowi:

Teresa Kulig - Szwecja,
Jim Wasmuth - Szwecja
Malka Sokołowska - Polski Zespół d/s Projektu "Szkoła Promująca Zdrowie" - Warszawa
Józef Borzyszkowski - Wicewojewoda Gdański
ks. Jerzy Worek - Proboszcz Parafii NMP
Wspomożycielki Wiernych w Rumi

ks. Stanisław Bogdanowicz - Proboszcz Parafii NMP w Gdańsku

Wojciech Bonisławski - Dyrektor Wydziału Kultury, Nauki i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku

Renata Czabaj - Z-ca Dyrektora Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo - Zawodowej w Gdańsku
Eliza Wojnarowska - Kierownik Punktu Konsultacyjnego "MONAR" w Gdańsku

Jan Klawiter - Burmistrz Miasta Rumi

Program

I. Kościół NMP Wspomożycielki Wiernych
godz. 8³⁰ - rozpoczęcie

1. Wartości regionalne w wychowaniu młodzieży - Józef Borzyszkowski - Wicewojewoda Gdański

2. Etyka zawodowa nauczyciela - godz. 9⁰⁰ - ks. prof. Stanisław Bogdanowicz

3. Zdrowa szkoła - godz. 9³⁰ - Teresa Kulig - Szwecja, - Malka Sokołowska - Polski Zespół d/s Projektu "Szkoła Promująca Zdrowie" - Warszawa

4. Opieka pedagogiczna i pomoc specjalistyczna dzieciom i młodzieży z odchyleńiami i zaburzeniami rozwojowymi - godz. 10⁴⁰ - Renata Czabaj - Z-ca Dyrektora WPWZ w Gdańsku

5. Przyczyny uzależnienia dzieci i młodzieży - godz. 11¹⁰ - Jim Wasmuth - Szwecja, - Eliza Wojnarowska - Kierownik Punktu Konsultacyjnego "MONAR" w Gdańsku

II. Godzina 12³⁰ - przerwa

III. Spotkania w grupach tematycznych - godz. 14⁰⁰ - 16⁰⁰

- Etyka zawodowa nauczyciela - Szkoła Podstawowa Nr 8 w Rumi, ul. Rodziewiczówny 10
cd str 3

Dworzec PKP po nowemu

Program działań zmierzających do poprawy wyglądu "wizytówki miasta" jaką niewątpliwie jest dworzec PKP przedstawili panowie Z. Frączkowski i J. Rzemieniecki. W niedługim czasie (na wiosnę przyszłego roku) planowane jest otwarcie 16 pawilonów usługowo-handlowych. Tam będą przeniesione wszystkie sklepiki, które obecnie mieszczą się w raczej mało estetycznych "kontenerach". Na przyszły rok planowany jest również kapitalny remont budynku dworca. Czy plan się powiedzie, zależy będzie oczywiście od kondycji finansowej PKP. Może w jakiś sposób i miasto mogłoby włączyć się do tej inicjatywy?

W związku z tym, że na peronach nie wolno palić zostanie wydzielone specjalne do tego celu miejsce, "palarnia", gdzie będą ustawione ławki i popielnice. Ma pojawić się również więcej koszy na śmieci, których zresztą brakuje nie tylko na dworcu. Czas jednak pokaże co z tego zostanie urzeczywistnione. Zostaje tylko życzyć powodzenia i nowych realnych pomysłów.

mf

Radiowóz dla Straży Miejskiej

W tym miesiącu nasza Straż Miejska otrzymała nowy radiowóz m-ki "Nysa" z kompletnym wyposażeniem, przystosowany do służby patrolowej. Z pewnością wpłynie to korzystnie na operatywność i skuteczność działania funkcjonariuszy (6 osób, w tym jedna pani).

10 września odbyło się uroczyste poświęcenie pojazdu, którego dokonał ks. proboszcz Miszewski z Janowa, w obecności pracowników Straży i jej komendanta, p. Warzewskiego. Samochód możemy łatwo rozpoznać, bowiem na jego bokach widnieją emblematy... herbu i Anioła Stróża, który, mamy nadzieję, weź-

mie nas pod swoje opiekuńcze skrzydła (byłe nie tak, jak ten Anioł z "Alternatywy 4").

mf



Do lasu po grzyby i... nie tylko!



Ostatnie deszcze sprawiły, że naród tawą ruszył do lasu. A to z tej prostej przyczyny, że zaczęły się pojawiać grzyby i zaradni rodacy z entuzjazmem wzbogacają swoje menu. Zbieranie tego smacznego runa leśnego jest zajęciem wdzięcznym i godnym polecenia. Jednakże nie należy zapominać, że i tutaj czyhają na grzybiarzy liczne niebezpieczeństwa, które mogą doprowadzić do tragedii. Przypadkowo nasz fotoreporter natrafił na ślad jednej z nich. W locznych na zdjęciu obiekt, przy bliższych oglądzinach okazał się wrakiem samochodu

fot. (f)

ostępach już dosyć dawno temu.

Możliwe jest też, że...

Wystarczy tych domniemywać. Całą sprawę można wyjaśnić dużo łatwiej (mamy nadzieję). Redakcja jest w posiadaniu numerów rejestracyjnych pojazdu i przekaże je komu należy.

A tak na marginesie - otacza nasze miasto nie las a śmietnik. wystarczy wejść parę kroków poza linię drzew. Zgroza!

Fa

Jaka szkoła - program (dok. ze str 2)

- Zdrowa Szkoła - Liceum Ogólnokształcące w Rumi, ul. Starowiejska 4

- Opieka pedagogiczna i pomoc specjalistyczna dzieciom i młodzieży z odchyleniami i zaburzeniami rozwojowymi - Dolny Kościół NMP Wspomożycielki Wiernych w Rumi, ul. Świętojańska 1

- Przyniczny uzależnienia dzieci i młodzieży - Kaplica NMP Wspomożycielki Wiernych w Rumi, ul. Świętojańska 1

- Młodzieżowa grupa dyskusyjna - Miejski Dom Kultury w Rumi, ul. Sobieskiego 9

IV. Godzina 16³⁰
Kościół NMP Wspomożycielki Wiernych - przedstawienie wyników z poszczególnych grup dyskusyjnych

V. Godzina 18⁰⁰
Zakończenie Seminarium "Jaka szkoła"
Uroczysta msza św. w kościele NMP Wspomożycielki Wiernych w Rumi.

SM "Janowo"

Oszczędzamy energię

Zarząd SM "Janowo" zawiadomił lokatorów niektórych budynków, że zainstalowano w węzłach ciepłych liczniki energii i od tej pory istnieje możliwość rozliczania się z OPEC Gdynia za faktycznie zużytą energią.

Wg starego systemu płaciliśmy za energię wg taryfikatora ustalonego przez Ministerstwo. Opłata zależała od powierzchni mieszkania (tylko), bez względu na ostrość zimy, czy temperaturę w mieszkaniu. System docelowy zmierza do rozliczania z faktycznie zużytej energii. Nie będzie szybko możliwe indywidualne mierzenie zużycia, ale mierzenie w węzłach jest możliwe. Obecnie przepisy wymagają instalowania liczników i zaworów termostatycznych we wszystkich nowo wybudowanych blokach.

Oczywiście to samo można zastosować także w starszych budynkach. Dlatego też Zarząd SM systematycznie instaluje liczniki i zachęca lokatorów do montowania zaworów termostatycznych. Za zawory trzeba zapłacić - połowę lokator, połowę SM, ze środków przekazanych przez państwo na systemy energooszczędne. Koszt zaworu ok. 200 tys. zł (M 4 posiada 5 zaworów).

Czy warto instalować?

SM namawia, ale nie zmusza. Każdy z Państwa musi sam rozstrzygnąć. Uważam, że warto, gdyż ceny energii będą rosły, aż do poziomu światowego (obecnie jest około 50%). Licznik w węzle (węzeł to najczęściej 3-4 klatki, zwykle 1 blok, dwa węzły) wraz z zaworem termostatycznym (zawór posiada płynną regulację przepływu do zamknięcia włącznie) daje możliwość zespołowego oszczędzania. Mamy też motywację do uszczelniania drzwi i okien klatki schodowej oraz własnego mieszkania.

Oczywiście większą motywację mielibyśmy, gdyby istniały liczniki dla każdego mieszkania, ale to jest też krok do przodu.

Puste wieżowce!

Posiadamy już 1 wieżowiec zasiedlony i dwa w budowie. Jeden jest już prawie wykończony, ale w związku z zasadami finansowania mieszkań brak chętnych. Obecne warunki pozwalają prognozować obłożenie wieżowca na 40%. Wprawdzie istnieją możliwości uzyskania kredytu hipotecznego (jego niespłacenie powoduje eksmisję "na bruk"), ale nie cieszy się on popularnością. Wg prezesa SM "Janowo" są tylko takie dwa przypadki w gdańskim.

Jeśli nie nastąpi zmiana ustawy w tym względzie to będzie zmuszony wystawić mieszkania na wolną sprzedaż.

FAMILY SCHOOL OF BRITISH ENGLISH
zaprasza dzieci, młodzież, dorosłych na zajęcia 28.09.'92
nowość: młodzież 4 godz./tyg

Przygotowujemy do:
FC, klas z językiem wykładowym angielskim
Zapisy: SP nr 9, pon-śr-pi 16³⁰ - 19⁰⁰

Jako profesjonalści służymy wiedzą w pełnym zakresie lingwistycznym:
- polecamy tłumaczenia przysięgłe i inne
- dla słuchaczy Family School ze zniżką.

FAMILY SCHOOL OF BRITISH ENGLISH
zaprasza na

- FRANCUSKI
- HISPANJSKI
- NIEMIECKI

Zapisy do 15 października
SP nr 9, pon-śr-pi 16³⁰ - 19⁰⁰

Prywatna SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH London School
zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych na kursy języków angielskiego i niemieckiego

- zajęcia w 15 -osobowych grupach 2 x po 2 godz. lekcyjne w tygodniu
- nowoczesne podręczniki
- zajęcia z wykorzystaniem sprzętu audiowizualnego
- 3 -letni cykl nauczania dla dorosłych i 6 -letni dla dzieci
- korzystne warunki opłat

Informacje i zapisy:
Rumia, SP nr 1, ul.Kościelna 6
codziennie w godz. 16³⁰ - 18³⁰
pon., śro. w godz. 10⁰⁰ - 12⁰⁰
wtorki w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰
tel. : 71-08-48
rozpoczęcie zajęć 1. 10. 1992

Nowa SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO dla dzieci i młodzieży w Janowie

Our School

- nauka dzieci klas od 0 do 8 wg. programów LONGMANA (PATHWAY, DISCOVERIES)
- stały kontakt z rodzicami
- wykwalifikowani lektorzy także z Anglii i USA
- 13 tys. zł za godzinę nauki
- opłaty w ratach miesięcznych
- grupy konwersacyjne dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- przygotowanie do "first certificate"

Zapisy do 25 września br
codziennie w godz. 16³⁰ - 18³⁰
w D.K. SM Janowo
(przy ul. Pomorskiej)
informacje - tel.: 71-24-19



Bez jednego

Dziś podzielę się kilkoma uwagami o zmaganiach z uzależnieniem i walce o swą trzeźwość a także o trwaniu w niej.

Patrząc z perspektywy czasu śmiem twierdzić, że decydujące było przyjęcie prawdy o problemie mego życia jak i znalezienie motywacji do wejścia z mgły i oparów, które mnie opasały i niewoliły.

Dzwony kołyszące mną stały się ostatnim sygnałem.

Aby nie wpaść w euforię i jednocześnie nie być posądzony o tak powszechny obecnie klejrykalizm, powiem krótko: dla mnie był to sygnał "z góry dalekiej i jednocześnie bliskiej - od Boga, który nie jest rychliwy lecz sprawiedliwy". Nie, nie powiem, że kończył się "czas tańca a nadszedł różańca..."

Pomyślałem tylko, że skoro siałem złe ziarno to i zbierałem plewy. Najwyższy czas przygotować glebę zaprawić ziarno i wówczas nadejdzie czas na plon odnowionego życia.

Wracając do tematu, rozumiałem, że następne dzwony będą już z wieży kościelnej. Kiedyś przeczytałem, że KAŻDY Z NAS SAM TYLKO ZNA PRAWDĘ O SILE SWEGO CHARAKTERU. I zacząłem, nie powiem że zrazu bez oporów ze strony alkoholowego ja, wcielać tę oczywistą prawdę w codzienne postępowanie. I powoli przyszły efekty.

Obecnie wiem, że stosowanie tej przeciw prostej prawdy, pomaga nie tylko w walce z kieliszkiem czy kuflem lecz także w rozwiązywaniu wielu spraw, które niesie życie.

I mogłem wreszcie, powoli bo powoli (tak jak stażalem się coraz niżej) podnosić oczy, prostować plecy i stawiać pewniejsze kroki.

Chcieć to dużo i mało. Lecz chcieć dopuścić prawdę o sobie aby odkryć i wykrzesać dobre (bo każdy je ma) strony charakteru to dużo. To początek nowej drogi, już choćby ścieżka. Teraz chodzi o to aby z niej nie zbroczyć, bo przecież choroba, której uległem-alkoholizm, zubożyła me siły, nadwyrężyła osobowość. Nie chcę nikogo przekonywać, ludzie a tym bardziej siebie, że takie to proste, piękne i zbawienne.

To jest mój i tylko mój świadomy wybór. I nie obce są mi rozterki, gdy mijam bary, pijalnie nie ludzkie wraki. Ciało doznaje ukłuć, nadchodzą wspomnienia, lecz... godzę się z tym, że nie mogę zmienić świata, który mnie otacza. Mogą zmienić siebie.

Spotkania z ludźmi, którzy postawili na wolność życia, na życie bez nałogu, na dobrowolne przestrzeganie prawideł gry, umacnia wiarę w słuszność podjętej decyzji. Jest duchowym drogowskazem na obranej drodze. I nie stawiam już pytania po co żyć, lecz jak.

Uważam, że życie godne to życie na swój rachunek i znajdowanie radości choćby z najmniejszej samodzielnej pracy. A już umieć cieszyć się radością innych, to naprawdę wielka sprawa.

Gdy nadchodzą złe chwile, słabości? Cóż, wówczas przywołuję obrazy z przeszłości. Straszne chwile suszenia organizmu, obrzękłych oczu, drżenia rąk, próby wstania z kolan. Przesuwają się jak żywe zaleknione, pełne żalu spojrzenia dzieci, żony. Wystarczy, w każdym razie dla mnie, wystarczy. To taka moja własna terapia, a najważniejsze, w moim wypadku skuteczna.

Reasumując: wspólne spotkania z ludźmi, którym przyświeca ten sam cel: życie w trzeźwości poparte pracą nad osobistym wyzwoleniem czy inaczej zaleczeniem choroby alkoholowej) daje już owoce w ogrodzie mego życia. W każdym razie na dzisiaj. A oto mi tylko chodzi. Nie zwalnia to od codziennej czujności, wprost przeciwnie, wprowadza pewien ład. Wyzwala wolność, odrzuca anarchię.

Wieniczy mój dzień coś na wzór rachunku sumienia. Zapłata jest poranek bez kaca, pękającej głowy, uśmiech na twarzach bliskich.

Czego sobie i tym wszystkim, którzy tego oczekują żyć trzeźwiejąc alkoholik

Henryk Bezpromil

My chcemy węża bladej twarzy!

Plemię liczące ponad trzydziestu wojowników z bojowym okrzykiem wpadło na ziemię zajmowaną przez blade twarzy. Pierwszą ofiarą wymalowanych w barwy wojenne Indian była dyżurna pielęgniarka pospolicie zwana "Pigułą".

Porwano ją, zaniecono do wioski i przywiązano do drzewa. Kolejną ofiarą wojowniczego plemienia miał być przebywający gościnnie nad chozewską wodą ojciec bladej twarzy, burmistrz Rumi pan Jan Klawiter. Indianie uwierzyli jednak jego przyrzeczeniu złożenia okupu i po odśpiewaniu pieśni wojennej odeszli, pozwalając burmistrzowi spokojnie wypoczywać. Z okrzykiem "my chcemy węża bladej twarzy!" plemię ruszyło w stronę męża drugiej pielęgniarki, dogoniło go i pojmowało. Po złożeniu, a raczej odśpiewaniu okupu, bladą twarz uwolniono. Zabawa trwała do wieczora i odbyła się na dwa dni przed zakończeniem turnusu obozowego w stolicy Nieobozowej Akcji Letniej. Dzień ten zakończono kominikiem. Był on jednocześnie podsumowaniem kilku dni zajęć, w czasie których dzieci poznawały historię czerwonoskórych, ich obyczaje, obrzędy, a pod kierunkiem Wielkiego Szamana uczyły się pieśni i tańców, a także przygotowały odpowiednie stroje.

Na wieczornym spotkaniu Indianie po wysłuchaniu gawędy Ducha Puszczy poddali pana burmistrza różnym próbom, a po pozytywnej ocenie i wypaleniu fajki pokoju wręczyli własnoręcznie wykonany tomahawk i przyjęli do plemienia.

Takie i inne zabawy towarzyszyły tegorocznej akcji letniej rumskiego hufca harcerzy w Choczewie.

1 lipca br. w lesie nad Jeziorem Choczewskim rozpoczął się niesamowity ruch. Warkot silników samochodowych dowożących sprzęt mieszał się z nawoływaniem stawiających miasteczko obozowe, zaplecze kuchenne, sanitariaty, punkt medyczny, pomosty wybiegające w jeziro.

W bieżącym roku postanowiono skrócić turnusy do siedmiu dni Nieobozowej Akcji Letniej, do czternastu dni obozowania, obniżając tym samym odpłatność za dwa tygodnie do 840 tys. złotych. 4 lipca 328 uczestników przybyło do miasteczka obozowego i zamieszkało w siedmiu samodzielnych obozach, jedynie kwatermistrzostwo było wspólne. Całością zgromadzenia obozów kierował komendant hm. Zbigniew Bieszk, on też reprezentował obozy na zewnątrz. Nad sprawami organizacyjno-programowymi oraz bezpieczeństwem i porządkiem czuwał obozowy zgrupowania hm. Kazimierz Tylicki. Służba kwatermistrzowska: personel zaopatrzenia, gospodarzy i kuchenny z szefową kuchni p. Heleną Patek podlegała hm. Czesławowi Jaksowi.

Po wejściu na teren zgromadzenia rzucano się w oczy kilka namiotów i brama z napisem "PIGUŁY". To tutaj w punkcie medycznym dwie pielęgniarki udzielały pomocy potrzebującym. Nieco dalej znajdowała się przystań jachtowa i pomosty dla kąpiących się, nad którymi czuwała drużyna WOPR pod kierunkiem dh. Stanisława Gąsiorka. Prowadziła ona także naukę pływania.

Przy leśnej drodze znajdował się obóz prowadzony przez hm. Janusza Bisiora. Typowo harcerski, urozmaicony program, z grammi terenowymi, nocnym alarmem, zdobywaniem stopni i sprawności sprawiał, że młodzież nie miała czasu na nudę. Obok znajdował się drugi obóz harcerski prowadzony przez phm Barbarę Ptaszyńską. Jego uczestnicy nastawili się na wędrówki i podziwiane piękna Ziemi Choczewskiej. Wyjeżdżali także na wycieczki do Łeby i Łęborka. Harcerze dzielnie znosili trudy wędrówek w upalne dni. Dwie kolonie zuchowe tradycyjnie bawiły się zdobywając sprawności zespołowe. To niczym Robinson przebywały na bezludnej wyspie, to budowały szalasy lub indiańskimi okrzykami wzbudzały "postrach" pozostałych obozowiczów. Koloniami zuchowymi kierowały dh.dh. Aleksandra Białk i Izabella Grudnowska.

Najwyżej położonym obozem była stacja NAL "Zwierzyniec" prowadzona przez hm. Grażynę Walkiewicz. Przy wejściu na teren wital przybyszów orzeł wzbijający się z gniazda, a stojące przy namiotach zwierzaki wzbudzały podziw nad pomysłowością dzieci, które wszystkie totemy wykonały z gałęzi i korzeni drzew przy pomocy instruktorów. To właśnie tutaj w dniu "indiańskim" poznawano życie czerwonoskórych. To Indianie z tej osady zaatakowali pana Burmistrza. Z nimi też spotkał się p. Klawiter i rozmawiał o naszym mieście.

Tu było gwarno, wesoło, a radosne piosenki, których nauczyła uczestników dh. Hania Kurowska niosły się szeroko po lesie. W zgrupowaniu była także stacja NAL dla dzieci młodszych, prowadzona przez dh. Hanię Bobruczką. Tutaj podobnie jak na koloniach zuchowych było zawsze gwarno od dziecięcego śmiechu.

Gościliśmy także dzieci z Gdańska. Byli to ministranci i grupa OAZY. Towarzyszyli im dwaj księża, którzy jednocześnie spełniali posługę duchową dla całego zgrupowania obozów. Oni także przeprowadzili "chrzest morski" dla "kotów" tj. tych, którzy pierwszy raz wybrali się pod namioty.

Przypląnął więc Neptun z wielkim orszakiem radośnie witany przez gawieź ze wszystkich osad obozowych. Niesfornych do porządku przywoływały "diabełki". Na dworze króla m. był lekarz, leczący uderzeniem olbrzymiego młota, fryzjer, który golił potężną brzytwą, kucharz częstujący delikwentów dziwnym napojem itp. Zabawa wywołała wiele radości wśród jej uczestników i przygodnych obserwatorów.

Czas szybko minął i trzeba było wracać do domów.

17 lipca rozpoczął się drugi turnus, w którym uczestniczyło 206 obozowiczów. Zmniejszono ilość obozów do czterech. Podobnie jak w pierwszym turnusie ta sama kadra prowadziła zajęcia. Pobyt części dzieci na obozie opłacił Zarząd Miasta Rumi. Lato było upalne. Nie przeszkodziło to jednak w zorganizowaniu wycieczek do Łeby, Łęborka, Białogóry, Bychowskiego Młyna i Mechowa. Często kosztem zajęć programowych, dzieci kąpały się w jeziorze ucząc się jednocześnie pływania. Wykorzystywano także sprzęt pływający, by uczestnicy mogli pod fachową opieką i z pełnym zabezpieczeniem popłynąć w siną dal.

Godnym podkreślenia jest fakt udzielenia dużej i bezinteresownej pomocy przez Przedsiębiorstwo Robót Sanitarno-Programowych SANIPOR z Gdyni. Za to pragniemy serdecznie podziękować. Mankamentem był i jest brak umywalni dla dzieci. Brak ten kwestionowała również komisja ochrony środowiska Urzędu Gminy Choczewie. Niestety hufiec, wobec braku funduszy, nie jest w stanie sprostać wydanym zaleceniom. Pod znakiem zapytania stoi zatem możliwość dalszego korzystania z terenu położonego nad Jeziorem Choczewskim.

Mamy jednak nadzieję, że przy pomocy władz miejskich Rumi przezwyciężymy te trudności i w przyszłym roku wśród zieleni drzew popłynie radosna harcerska piosenka.

Kazimierz Tylicki

Firma Handlowo-Produkcyjna

"SABINEX"

Rumia, ul. Towarowa 31

tel.: 71-21-49

poleca:

kwiaty sztuczne, zieleń, drzewa,
stroiki, doniczki, gazony
Muszle morskie w dużym wyborze

zaprasza w godz.

pon-piąt 8⁰⁰ - 17⁰⁰

sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰



Towarzystwo Miłośników Rumi wybuduje basen?

Najchętniej usunąłbym ten znak zapytania w tytule, ale w tej chwili jest to niemożliwe, bowiem budowa basenu stała się jedną z ważnych motywacji do założenia stowarzyszenia, które stawiałoby sobie zadania ważne dla całej społeczności. Grupa inicjatywna Towarzystwa (nazwa wcale nie jest przesadzona) zaprasza wszystkich obywateli zainteresowanych m.in.

- 1) uczestnictwem w programowaniu i realizacji rozwoju Rumi,
 - 2) współdziałaniem z organizacjami w działalności na rzecz rozwoju Rumi,
 - 3) oddziaływaniem na wszechstronny rozwój kultury w mieście,
 - 4) poznawaniem i popularyzowaniem dziejów Rumi,
 - 5) sprawowaniem mecenatu nad twórczością artystyczną
- oraz innymi ciekawymi inicjatywami, jak chociażby budowa basenu.

Wszystkie te sprawy będzie można przedyskutować na zebraniu założycielskim, które odbędzie się 22 września (we wtorek) o godz. 19⁰⁰ w sali MDK, a na które zapraszają: Ludwik Bach, Wiesław Bogucki, Jan Klawiter, Jadwiga Liszek, Grzegorz Skelnik.

*

Zgłaszają się pierwsi udziałowcy pragnący wspomóc finansowo budowę basenu. Czekamy na dalsze propozycje.

*

Burmistrz przypomina wszystkim, którzy otrzymali koncesję na sprzedaż alkoholu o składanych przez nich deklaracji wpłat na Fundusz Budowy Basenu i Inicjatyw Społecznych.

*

Opracowywany jest projekt architektoniczny zagospodarowania rejonu "Korei". Propozycje mieszkańców w tym zakresie będą mile widziane i można je zgłaszać w wydziale architektury.

*

OGŁOSZENIA:

Wywóz śmieci

Zarząd Miasta Rumi informuje, że organizuje w miesiącu października br na koszt Urzędu, wywóz nieczystości stałych nietypowych wielkogabarytowych, które są zbędne w gospodarstwie domowym (stare meble, lodówki, pralki, kuchenki itp.)

W niżej podanym terminie w określonej dzielnicy, każdy mieszkaniec wnosi do godz. 11⁰⁰ zbędne rzeczy na chodnik przed swoją posesją w wg niżej podanego harmonogramu w godz. od 11⁰⁰ do 17⁰⁰. Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych będzie wywozić je na wysypisko komunalne.

Ponadto w każdej dzielnicy zostaną dodatkowo postawione dwa kontenery odkryte, będące własnością PUK-u, do których również będzie można składać nietypowe nieczystości wielkogabarytowe.

Akcja ta odbędzie się wg następującego harmonogramu obejmującego dzielnice, termin wywozu:

- 1) BIAŁA RZEKA - w dniach od 1 do 3.X.92r.
- 2) LOTNISKO - w dniach od 5 do 7.X.92r.
- 3) STARA RUMIA - w dniach od 8 do 10.X.92r.
- 4) JANOWO + OSIEDLA SPŁ. MIESZKAN. - w dniach od 12 do 14.X.92r.
- 5) CENTRUM RUMI - w dniach od 15 do 17.X.92r.
- 6) ZAGÓRZE + OSIEDLE ROBOTNICZA - w dniach od 19 do 21.X.92r.
- 7) SZMELTA - w dniach od 22 do 24.X.92r.

Z-ca Burmistrza
Roman Knop

Uwaga posiadacze psów

Każdy właściciel psa przy uiszczeniu opłaty sanitarnej otrzymuje numer ekwidencyjny, który winien być umocowany do obroży psa.

Psy wyprowadzamy tylko w kagańcu i na smyczy. Kto nie będzie przestrzegał przepisów będzie obłożony karą administracyjną, a psy włączące się bez właściciela będą wyłapywane przez Straż Miejską i umieszczane w schronisku. Zwracane będą właścicielom po opłaceniu mandatu i kosztów utrzymania.

Folder Rumi

Kazimierz Klawiter podjął się przygotowania materiałów do folderu reklamowego Rumi. Prosimy o sugestie na ten temat i pomoc osób, do których się zwróci.

Rozbój w Redzie

Trzech na jednego

W dniu 5 października 1991 r. do Komisariatu Policji w Rumi wpłynęło zawiadomienie Wiesława S. o fackie dokonanej na nim rozboju. W dniu 6 października 1991 r. Prokuratura Rejonowa w Gdyni wszczęła śledztwo, które pozwoliło ustalić następujące fakty:

1 października 1991 r. Wiesław S. około godziny 20⁰⁰ wracał od znajomych. Uważając, że nie jest jeszcze zbyt późna pora postanowił wpaść na piwko do "Snack Baru" w Redzie. Konsumując chmielowy napój jednym okiem spoglądał na swój neser oraz obserwował ludzi, którzy znajdowali się w barze. Nie zwracał większej uwagi na grupkę młodych mieszkańców Redy, z której co niektórzy posiadali już dość bogatą przeszłość. Byli to prawie sami małowaci: Jasiu, Wojtek, Bożena, Marek oraz jedyny "dorosły" 19-letni Marian P.

Ten pierwszy i ostatni był dobrze znany miejscowej policji. 16-letni Janek K. swoją "karierę" rozpoczął bardzo wcześnie, bo mając już 13-14 lat. Dopuszczył się w tym wieku kilku nastu czynów karalnych m.in.: włamań do sklepów i ogródków działkowych. Udziały w różnych bójkach nie należały do rzadkości. W szkole był uczniem bardzo słabym, wagarował i z poważnymi problemami ją ukończył.

Podobną przeszłość miał za sobą najstarszy z kolesiów Marian P. Mimo rozpoczynania nauki w różnych szkołach ponadpodstawowych żadnej z nich nie ukończył. W szkole mówiono o nim krótko: "cwaniak i kombinator".

Rozbawione towarzystwo dyskutowało w barze na przeróżne tematy. W pewnym momencie od wszystkich odłączył się Janek K. i podszedł do konsumującego piwo Wiesława S. Prosił go o załatwienie bardzo ważnej sprawy. Po rozmowie S. wyszedł z baru. Tutaj nagle został zaatakowany. Otrzymał kilkanaście ciosów pięściami w twarz i głowę. Po chwili upadł na ziemię zasłaniając rękami głowę, w wyniku czego nie rozpoznał żadnego ze sprawców.

Przesłuchani w tej sprawie świadkowie zeznali, iż sprawcami tego zdarzenia byli Jan K. oraz Wojtek D. Po całym zajściu pokrzywdzony oddał się z miejsca zdarzenia. W pewnym jednak momencie zorientował się, że nie ma przy sobie nesera. Ponownie wrócił do "Snack Baru", gdzie jego właściciel wręczył mu neser, który zabezpieczył po całym zdarzeniu. Wiesław S. miał pecha. Po wyjściu z baru, będąc w pobliżu bloku, na trawniku został ponownie zaatakowany. Podstawiono mu nogę, bito go i kopano po całym ciele. Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że sprawcami tego zdarzenia byli: Marian P.,

Jan K. oraz Wojciech D. Najstarszy z nich Marian P. zabrał neser z zawartością różnych przedmiotów o łącznej wartości 390.000,- zł, które następnie podzielił pomiędzy pozostałych uczestników.

W dniu 4 października 1991 r. Marian P. został zatrzymany, a następnie tymczasowo aresztowany.

W mieszkaniu w wymienionego znaleziono rzeczy należące do pokrzywdzonego. Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego Marian P. przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Jako jedyny pełnoletni z całego towarzystwa będzie odpowiadał za powyższy czyn przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku, który jest władny do rozpatrywania spraw o rozboje.

Prokurator oskarża Mariana P. o czyn z art. 210 par. 1 Kodeksu Karnego brzmiający:

"Kto zabiera w celu przywłaszczenia mienie, używając lub grożąc natychmiastowym użyciem gwałtu na osobie albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3." W stosunku do pozostałych nieletnich postępowanie prowadzi Sąd Rodzinny i Nieletnich w Gdyni.

Toga

Okazja! Tu naprawdę kupisz najtaniej!

Nieopodal nowo wybudowanych bloków przy ulicy Szczecińskiej 6 znajduje się okazały domek jednorodzinny, w którym mieści się sklep mięsny oraz wypożyczalnia kasety video.

Do wejścia zachęca tablica ustawiona przed budynkiem mówiąca, że mięso i wędliny w tym sklepie zakupisz po niskich i przystępnych cenach.

Jest to zgodne z prawdą, ponieważ sprzedawane są tam wyroby mięsne w cenach zbytu, jedynie z 5% marżą. Ceny są niższe średnio 3-6 tys. zł(kg) w porównaniu z innymi sklepami w naszym mieście.

Właścicielem sklepu, a zarazem dostawcą mięsa i wędlin jest pan Piotr Dziabas - człowiek od urodzenia związany z Rumią. Nigdy nie myślał, że przyjdzie mu kiedyś poznać tajniki sztuki masarskiej. Tym bardziej, że o mięsie wiedział jedynie to, że to bardziej czerwone jest mięsem wołowym, a to jaśniejsze wieprzowym.

Ale może od początku...

Ten młody i energiczny mężczyzna zawsze myślał o prowadzeniu jakiejś w miarę dochodowej działalności. Zaczął w 1982 r. otwierając w miejscu swego zamieszkania magiel gorący, a następnie salon komputerowy. Myślał również o stworzeniu szkoły komputerowej...

Jednak wszystko to co posiadał w pełni go nie zadowalało. Marzył o jeszcze większym przedsięwzięciu. Nie zdawał sobie wówczas sprawy, że od chwili marzeń do ich realizacji nie będzie musiał długo czekać!

W 1987 r. podjął pracę w Zakładzie Przetwórstwa Mięsnego w Gdyni (zakład należał wówczas do PSS "Społem") początkowo jako magazynier. Szybko jednak awansował na kierownika przetwórnicy.

Rozbiórkę mięsa, jego podział na klasy oraz przetwórstwo wykonywano na jego oczach i z jego udziałem. Sam nie wie, w którym momencie poczuł, że to jest szalenie ciekawe i warto się tym zainteresować. Teraz nikt nie byłby w stanie odciągnąć go od tego.

"Miałem szczęście współpracować z prawdziwymi przedwojennymi rzeźnikami, którzy przekazali mi ogromną wiedzę i tajniki tego zawodu - wspomina pan Piotr. - Ci doświadczeni fachowcy swoją pracę wykony-

szereg nowoczesnych maszyn do przetwórstwa mięsa rozpoczynając tym samym nowoczesny proces produkcji.

Zakład Przetwórstwa Mięsnego w Grabówku jest duży i zatrudnia około 40 pracowników. Produkcja dzienna nasy towarowej wynosi 4 tony i jest rozprowadzana w sieci sklepów na terenie Trójmiasta oraz w Rumi.

Oto, co na temat planów na przyszłość mówi p. Piotr:

"W niedalekiej przyszłości planuję stworzyć jak największą sieć sklepów (wytwarzać i samemu sprzedawać!). Zamówiłem już 4 wozy przystosowane do handlu wyrobami wędliniarskimi. Chciałbym, aby jeden lub dwa z nich stanęły również w naszym mieście."

Na zakończenie wypada mi tylko zaprosić naszych miłych Czytelników do sklepu pana Piotra Dziabasa. Czynny jest on codziennie (za wyjątkiem poniedziałków) od godz. 8⁰⁰ - 17⁰⁰. Zaopatrujcie się tam Państwo w świeży schab (i nie tylko) pochodzący z własnej masarni właściciela. Ponadto w tym sklepiekości wieprzowe i wołowe można otrzymać GRATIS!

Zapamiętajcie ten adres: Rumia ul. Szczecińska 6

Wszystkich odbiorców hurtowych P. Dziabas serdecznie zaprasza do Zakładu mieszczącego się w Gdyni przy ul. Morskiej 129.

NIESPODZIANKA!

Każda osoba, która zgłosi się do sklepu z poniżej umieszczonym kuponem będzie mogła jednorazowo nabyć towar z 5% bonifikatą! Od ogólnej sumy rachunku odliczy się Państwu 5%. Jedna osoba - jeden kupon! Taka szansa zdarza się rzadko! WARTO SKORZYSTAĆ!

M.L.

Tekst sponsorowany



wali sumiennie i z klasą. To właśnie oni potrafili mnie przyciągnąć i tym zainteresować. Nauczyli mnie nie tylko dzielenia mięsa na poszczególne klasy, ale również przetwarzania go na smaczne wędliny. Nauczyli mnie wiele - za co jestem im wdzięczny!"

W 1989 r. Piotr Dziabas wraz ze swoim wujkiem Stanisławem Kączorem, zdecydowali się na przejęcie od PSS "Społem" masarni. W pierwszej kolejności zakupili

KUPON

5 % taniej!

Kolejny sukces Marcina

Miło nam donieść, że Marcin Szewczak "Stive Wonder" podbił serca wielu! Widzowie z całej Polski, głosując na niego potwierdzili, że był dobry. 14 IX br Marcin wziął udział w nagraniu finałowego programu "Mini Listy Przebojów" oraz odebrał dodatkową nagrodę publiczności. Był szczęśliwy.

Po raz drugi w życiu miał lzy szczęścia.

Marcin dziękuje wszystkim, którzy głosowali na niego i zaprasza do oglądania programu z jego udziałem.

Gratulujemy oczywiście Marcino-
wi, nie zapominając przy tym o pani Katarzynie Kolasińskiej, która była pomysłodawczynią i przygotowującą Marcina.

Ma-ro

TENIS TENIS TENIS

Informacje bieżące z kortów.

- SZKÓŁKA TENISOWA przy TKKF "Orzeł" Rumia prowadzi zajęcia dla dzieci, młodzieży w każdą sobotę miesiąca od godz. 8³⁰ - 14⁰⁰. UWAGA! RODZICE. Tworzy się grupę tenisową dla dzieci w wieku 6-8 lat. Organizuje się także zajęcia dla dorosłych Pań i Panów. Informacje i zapisy na kortach rumskich u tr. A. Degórskiego lub telefonicznie, tel.71-09-49

- W dn. 29-30. 08 na kortach rumskich odbył się turniej tenisowy dla młodzieży z Wejherowa, Redy, Rumi. Turniej ten skupił najbardziej uzdolnioną młodzież naszego regionu, odbył się w grze pojedynczej jak i podwójnej. W sumie w turnieju brało udział 16 osób. Turniej stał na dobrym poziomie, szczególnie podobał się mecz półfinałowy S. Więckowskiego (Wejherowo) z P. Pieleniem (Rumia), wygrany przez Piotra. Było na co popatrzeć! Mecz finałowy P. Pieleni (Rumia) wygrał z T. Iwaniukiem (Reda) po ciężkiej walce w stosunku 2:1 w setach (6:3, 4:6, 6:4). Bravo! Pokrzywdzone są w pewnym sensie dziewczęta startując w turnieju razem z chłopcami, niestety jest ich zbyt mało by organizować dla nich osobny turniej. I tutaj apel do dziewczyn z mniej zaawansowanych

grup tj.: Kasi Leonczak, Doroty Rolbieckiej, Kamili Grabińskiej, Asi Gołębiowskiej, Kasi Pleśniar, Agnieszki Haupe, Ani Daty, Ani Mendalko, Agnieszki Kobielskiej z Rumi oraz Karoliny Milewskiej, Agaty Cyran, Małgosi Brzozowskiej i Asi Weltrowskiej z Redy WZMÓC TRENING. CZEKAMY NA WAS.

Grę deblową wygrała para Monika Szeleźniak, Paweł Koralewski pokonując w finale parę Piotr Pieleni, Tomek Iwaniuk w setach 2:1 (7:6, 2:6, 6:4). Para zwyciężka prezentowała lepszy tenis w sensie organizacji gry, większy ciąg do siatki, co w grze deblowej ma niebagatelne znaczenie.

Uczestnicy turnieju tenisowego Rumia, 29-30.08.92r.



Stoją od lewej: tr. A. Degórski, T. Iwaniuk (Reda), R. Gomerski (Rumia), P. Koralewski (Rumia), E. Koralewska (Rumia), M. Iwaniuk (Reda), S. Więckowski (Wejherowo), M. Szeleźniak (Rumia), K. Szeleźniak (Rumia), prezes TKKF "Orzeł" J.Z. Nowicki. Klęczą od lewej: M. Pieleni (Rumia), M. Nowacki (Wejherowo), D. Więckowski (Wejherowo), R. Michalak (Rumia), A. Nowacki (Wejherowo), P. Pieleni (Rumia), P. Kapica (Reda), A. Iwaniuk (Reda). Brak na zdjęciu - R. Urygi (Rumia) i J. Nadeja (Reda).

Kartki z wakacyjnych wojaży Cecenowo - przypadek jeden z wielu

Wakacyjne Cecenowo dało się poznać jako wieś niczym nie ożywiana, w której życie jak gdyby zamarło. Interesujący dla przejeżdżających jest pałac z XVIII wieku, a w zasadzie jego zaniedbana pozostałość, od dawna jak tego typu obiekty poszlacheckie będący w administracji PGR-u. Nie odnawiana elewacja pokrywa konstrukcję budynku z masywną wieżą, przypominającą niczym wyrzut sumienia, dawną świetność. Tuż przed nami odwiedzała to miejsce elegancka, starsza pani, która była tu niegdyś służącą do układania kwiatów. Wspominała parady gości, szumne przyjęcia i zaprzęgi konne, które zajeżdżały, okrążając całą posesję. Karta historii odwróciła się bezlitośnie dla pięknych posesji i ich rodzin.

Cecenowo, Główny, Charbrowo, Rumsko, Żelazo - te miejscowości spotkane na szlaku turystycznym, niestety, pozostawiały smutek i przygnębienie. Zaniedbane posesje, spłądowane grobowce i kaplice rodowe, zapuszczone parki niegdyś cudnej urody czynią nas bezradnymi. A szkoda wszystkiego, też tych altan lipowych, alei kasztanowych, rzadko spotykanych odmian drzew, takich jak pojedynczy, nie wycięty tulipanowiec w parku cecenowskim i niezwykłej urody, sękaty niemal w każdym miejscu swej kory świerk.

dok. na str. 11

GABINET

INTERNISTYCZNY

EKG

DR MED. Jarosław Krzyżak

specjalista chorób wewnętrznych,
medycyny morskiej i tropikalnej

Rumia, ul. Świętojańska 14 B.

PRZYJMUJE CODZIENNIE

z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

w godz od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

WIZYTY DOMOWE - zgłaszacz:

tel. 52-63-45 w godz 8⁰⁰ - 13⁰⁰

tel. 20-62-04 w godz 8⁰⁰ - 16⁰⁰

tel. 26-59-32 po godz 20⁰⁰

oraz w godzinach przyjęć gabinetu

choroby serca, naczyń,
nadciśnienie, cukrzyca, inne
EKG z opisem na miejscu

LABORATORIUM

czynne: codziennie w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰

z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

ENGLISH LANGUAGE COURSES

rok zał. 1990

INSTYTUCJA PRYWATNA
kierowana przez mgr filologii
Ewę Paciorek

zaprasza na popołudniowe
kursy języka angielskiego
w roku szkolnym 1992/1993

zapewniamy

- gruntowną naukę sprawdzonymi metodami dydaktycznymi
- wysoko wykwalifikowanych, doświadczonych lektorów
- starannie dobrane brytyjskie i amerykańskie materiały dydaktyczne dostosowane do wymogów egzaminów Cambridge
- korzystne warunki odpłatności za kursy

oferujemy

- kursy dla dorosłych i młodzieży od lat 12 (wszystkie poziomy nauczania) przygotowanie do egzaminów wstępnych do szkół średnich (do klas z poszerzonym programem nauczania j. angielskiego), egzaminów maturalnych i na wyższe uczelnie
- "refreshment courses"
- konwersacje dla osób znających język, pragnących tę znajomość zachować

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA
g.14-16 i 20-22, tel.: 71-34-38

Zajęcia odbywać się będą
w Rumi, w salach lekcyjnych
Liceum Salezjańskiego,
ul. Świętojańska 1
(parafia NMP Wsp. Wiernych)

Sprawa Maciarcwicz

z prezesem Regionu Gdańskiego ZChN Jerzym Grzywaczem rozmawia Jan Klawiter

- Był pan uczestnikiem zebrania Zarządu Głównego ZChN w poszerzonym składzie w dn. 18 lipca br, na którym to wykluczono ze Stronnictwa b. ministra MSW w rządzie premiera Jana Olszowskiego, v-prezesa ZChN Antoniego Maciarcwicza.
Tak, byłem.

- Co to jest za organ ten "poszerzony" Zarząd Główny? Czy pan również brał udział w głosowaniu o wykluczeniu?

Jest to statutowe gremium składające się z członków zwykłego Zarządu poszerzone o wszystkich przewodniczących Regionów ZChN (lub ich zastępców) i mające uprawnienie zwykłego Zarządu. Jestem uprawniony do głosowania a więc głosowałem.

- Jakie zarzuty postawiono A. Maciarcwiczowi?

Złą realizacją uchwały Sejmu z dn. 28 maja br polegającą jedynie na ujawnieniu zasobów archiwalnych MSW a będących spisem osób kwalifikowanych przez UB i SB jako tajni współpracownicy, przez co naraził na szwank dobre imię niektórych osób; dalej działanie na szkodę ZChN poprzez podjęcie akcji spotkań w regionach w celu przekonania o słuszności podjętych przez niego decyzji oraz wreszcie brakiem zaprzeczeń o niesłuszności pomówień w stosunku do niektórych osób z listy, o których to publicznie wspomniano w czasie tych spotkań.

- Jaki był wynik głosowania i kto jak głosował?

Głosowanie było tajne. Głosowało 28 osób; 18 osób było za przyjęciem uchwały, 8 przeciw a 2 osoby wstrzymały się; 2 osoby odmówiły udziału w głosowaniu. Druga część pytania jest niedyskretna, gdyż tajemność głosowania m.in. miała zapewnić niemożność określenia kto jak głosował by nie tworzyć podziałów pomiędzy głosującymi. Sądzę jednak, że ze względu na to, iż wypowiedziałem się jawnie w dyskusji i moje stanowisko jest wszystkim znane, nie pogwałcę idei tajemności jeśli dodam, że głosowałem przeciw.

- Dlaczego pan tak głosował?

Myślę, że nie można wykluczać ze stronnictwa kogoś, kto usiłował wykonać uchwałę sejmową, w sytuacji tak trudnej dla rządu, jedynie dlatego, że nie zdołał jej wykonać w sposób właściwy. W dodatku osoby tak zasłużonej dla stronnictwa. Człowieka trzeba oceniać w całości, a nie tylko na podstawie jego błędów. Co do innych zarzutów, to moim zdaniem, z przebiegu całego długiego posiedzenia nie wynikało, aby Maciarcwicz działał w złej wierze przeciwko ZChN-owi. Tym bardziej nie wykazano aby robił to dla swoich własnych celów politycznych, mających wzmożnić jego pozycję w stronnictwie. W tym stanie rzeczy nie mogłem z czystym sumieniem głosować za uchwałą.

- Jakie skutki dla stronnictwa przewiduje pan po tej uchwale?

Nie wiem czy - być może małe a być może bardzo duże. To wiem jednakże, że moim obowiązkiem jako prezesa regionu jest dążenie do minimalizacji negatywnych skutków tej uchwały tu w regionie i wyjaśnianie członkom ZChN wszystkich okoliczności z tym związanych. Wszak sposób wykonywania uchwały lustracyjnej obiektywnie godzi w ideę samej lustracji, o co wielu ludzi w ZChN nie ma pretensje do Maciarcwicza. Z drugiej strony, to on posunął sprawę tak daleko, iż nie da się już dzisiaj z tej drogi zawrócić. Pamiętajmy, że poprzednie inicjatywy w tym zakresie zostały utracone.

- Z tego wynika więc, że uważa pan, że Maciarcwicz nie wykonał w sposób właściwy uchwały Sejmu?

Nie wiem czy w tak podanej formule w jakiej przegłosowano ją w Sejmie była ona w ogóle w tym terminie wykonalna i dlatego odpowiedzialność w jakiejś mierze spada na wszystkich, którzy na nią głosowali. Wracając jednakże do Maciarcwicza to moim zdaniem popełnił on kilka błędów. I tak, błędem było przyjęcie jedynie kryterium formalnego umieszczenia kogoś na liście tj. istnienie zapisu w tekstach o współpracy. Nawet jeśli zespół MSW zrobił wszystko, aby znaleźć się tam informacje pewne, tzn. sprawdzone, że nie są to fałszywki, to jednak trzeba było w sensie zawartości merytorycznej tecej przynajmniej poprogować je na mniej lub bardziej prawdopodobne. Ich zawartości bowiem wskazywały na różny stopień prawdopodobieństwa bycia lub nie rzeczywistym informatorem. Tego jednak by być czymś sędzią właśnie Maciarcwicz chciał uniknąć, dlatego zwrócił się do prezesa Sądu Najwyższego prof. Strzeżosza by ten powołał specjalną komisję sędziowską mogącą to ocenić. Także sposób przekazania listy do tak dużej liczby osób nie gwarantował tajemności, mimo takiej klauzuli na kopertach, co należało przewidzieć. No, ale to nie on upublicznił listy a zrobili to jego przeciwnicy polityczni.

- Jeśli jednak stanie się to najgorsze i do rozłamu dojdzie?

Myślę, że do tego nie dojdzie. Maciarcwicz będzie dążył raczej do statutowych możliwości odwoływania się. Jest zbyt związany z ZChN-em, który jest także jego tworem. Dużo jednak będzie zależało od dalszej postawy obydwu stron tj. autorów projektu uchwały i samego Maciarcwicza. Wierzę, że stronom starczy wyobraźni aby sprawy nie zaogniać i szukać kompromisu.

- Czy taki kompromis był na zebraniu Zarządu rozważany?

Nie był a ja go sugerowałem. Stronnictwo mogło wydać jakieś oświadczenie w sprawie lustracji, wyrazić ubolewanie w powodu naruszenia czy niektórych osób niewinnych, jednak tego tematu nie podjęto. Mam nawet wrażenie, że nikt tej sugestii nie zauważył tak wszyscy byli podmiłowani jedynym problemem: wykluczyć czy nie. Stało się więc niedobrze i głosowano tylko uchwałę o wykluczeniu.

- Dziękujemy za rozmowę.

Jan Klawiter

Piknik Country Mrągowo '92

BONKREZYSTKA MIAŁOŚCI OSOBY KULTURY DUCHY STANOWICZEJ NIEZŁY LUDWIŁO COUNTRY TR
WŁAŚCIWY PRACUJĄCY I GOSPODARSTWA WŁAŚCIWY - TYP WŁAŚCIWY W 3 FORMALNY COUNTRY WŁAŚCIWY

MRĄGOWO

JOHNNY RODRIGUEZ
RAYMOND FROGGATT
TOMASZ SZWED

KUKURUZA * CROSSROAD * LONSTAR
WHISKEY RIVER * LITTLE MAGGIE
GRINGOS * NOCNA ZMIANA BLUESA
CARRANTHILL * HAUSPLATZ BLUES
KONWOJ * COUNTRY FIVE * T'BAND

WAYNE BARTLETT * JUSTAMENT
ZBIGNIEW CZWÓJDA ORCHESTRA

10 PIENIK 92 COUNTRY

Właściciel: Jan Klawiter
Adres: Mrągowo, ul. Wolności 10
Telefon: 058 22 22 22

Żywiotowo reagująca, rozhuśtana publiczność, gibanie, tańczenie na brzegu i na wodzie w rytm country music, docierając ze sceny zawieszanej nad brzegiem jeziora. Romantyczna sceneria i gorące muzyka, zabawa noc. Tyle życzliwości, braku dystansu ze strony publiczności, nie widziałam na innych imprezach. Publiczność dawała duży kredyt występującym. Odnosiło się wrażenie, że to ona dyktowała warunki - "musicie grać dobrze" - i tak było, piknikowo, swojsko, bez wyszukanej elegancji, za to na pewno bardziej stylowo niż w tegorocznym Sopocie.

Przedemną niewidomy chłopiec, wyskakujący raz po raz z ławki z gardłowym, wyrażającym silne przeżycia okrzykiem radości, obok weterana w kowbojskim kapeluszu, oblepionym wszystkimi znaczkami z kolejnych 10 festiwali, z tyłu zamyślony Aleksander Gawronik, który finansował przyjazd amerykańskiej gwiazdy - Johnny Rodrigasa. I niosło po wodzie słynną "Grandę bandę..."

Oglądając pierwsze telewizyjne relacje, uświadomiłam sobie przepastną granicę między oglądaniem a żywym uczestnictwem. To drugie trzeba polecić tym, którzy już dawno się nie bawili.

joika

"Pochodzę z bardzo licznej rodziny. Mamusia moja dała życie aż szesnastu dzieciom. Niestety, tylko je urodziła, ponieważ dalsze losy swoich pociech zupełnie ją nie interesowały. Wszyscy zostaliśmy umieszczeni w domach dziecka lub u rodzin zastępczych. W ten sposób drogi nasze się rozeszły i zupełnie się nie znamy. Przykro o tym mówić, ale z tak licznej rodzinki znam jedynie trzy siostry i jednego brata.

Po wyjściu z domu dziecka zamieszkałam u mojej 23-letniej siostry. Wszystko było dobrze do chwili urodzenia się Kamili. Przyjaciel siostry nie wyraził zgody na dalszy mój pobyt. Cóż było robić? Zamieszkałam u ojca Kamili, który po dwóch miesiącach nas wyrzucił. Gdzie miałam się podziąć z malutkim dzieckiem? Byłam przekonana, że przyjmie mnie mamusia, która sama (ojciec zmarł) zajmowała dość duże mieszkanie w Oliwie. Wierzyłam, że ucieszy się i otworzy swoje serce dla pierwszej wnuczki. Niestety, tego samego dnia z przekleństwem na ustach wyrzuciła nas. Spokój znalazłam dopiero w Domu Samotnej Matki w Wejherowie, w którym przebywałam od marca tego roku."

IRENA, lat 22.

Na terenie województwa gdańskiego znajdują 3 Domy Samotnej Matki: w Gdyni, Starogardzie Gd. oraz w Wejherowie. W tych dwóch pierwszych matki przebywają łącznie pół roku (3 miesiące przed i 3 miesiące po urodzeniu dziecka). Natomiast w Wejherowie samotne matki przebywają do czasu ukończenia przez ich pociechę trzeciego roku życia.

Postanowiłam zapukać do drzwi tego domu, aby poznać mieszkające tam MATKI oraz ich problemy i zmagania dnia codziennego. Zostałam przyjęta bardzo serdecznie, ale do rzeczy...

Dom Samotnej Matki w Wejherowie powstał w wrześniu 1990 roku z inicjatywy Janusza Gałęziaka, dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Gdańsku. Położony jest za miastem, z dala od zgiełku ulicznego i opodal Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Na dość okazałej działce z licznymi drzewami owocowymi (jabłonie, grusze, śliwy, orzech) stoi obiekt o metrażu ok. 110 m². Pierwotnie znajdowała się tam poradnia małego dziecka, którą na początku września 1990 roku zaadoptowano dla potrzeb samotnych matek. Dziewczyn w ciąży, opuszczone przez narzeczonych i najbliższą rodzinę tutaj znalazły schronienie i rodzinną atmosferę. Te w stanie odmiennym tutaj mogą oczekiwać na urodzenie swojego dziecka.

CZTERY MATKI

Aktualnie w domu przebywają cztery młode, ładne i szczęśliwe kobiety ze swoimi pociechami: najstarsza ma 25 lat, a najmłodsza 21.

"Pochodzę ze Zgierza. Moi rodzice to nałogowi alkoholicy. Miałam już dość ciągłych, pijackich awantur, rozbijania mebli oraz wyzisk. Postanowiłam skończyć z tym koszmarem i w 1987 r. wyjechałam z domu. Na Wybrzeżu podjęłam pracę z mieszkaniem. Niestety, po dwóch miesiącach bez przyczyny zwolniono mnie. W 1989 roku zaszłam w ciążę i urodziłam syna. Mój przyjaciel nie zaakceptował swojego dzie-

Samotne macierzyństwo



fot. E. Szreder

cka i zostawił nas. Przez dwa lata wynajmowałam mieszkanie, które w 1991 roku musiałam opuścić. Moje prośby i błagania nie przyniosły żadnego rezultatu. Byłam załamana psychicznie i nie miałam pojęcia, gdzie mam się podziąć z małym dzieckiem. Moi rodzice kategorycznie zabronili mi wracać do domu. W tak ciężkiej i wydawałoby się bez wyjścia sytuacji, przygarnął mnie ten Dom. Trzy miesiące temu urodził mi się kolejny syn Daniel. Jego ojciec również nas odrzucił. Niebawem otrzymam mieszkanie i opuszczę to miejsce. Mam jednak problem, gdyż nie mam żadnego umeblowania. Grozi mi, że oprócz dziecka i pustych ścian niczego tam nie będzie. Może czytelnicy "Gońca Rumskiego" mają jakieś używane i niepotrzebne meble? Byłabym bardzo szczęśliwa gdyby mi je przekazali"

Dorota, lat 25.

ASADY PRZYJMOWANIA

Do domu przyjmowane są kobiety ciężarne i samotne matki z terenu województwa gdańskiego na podstawie wywiadu społecznego, środowiskowego przeprowadzonego przez pracownika socjalnego Gminnego, Dzielnicowego lub Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Każda kandydatka musi przejść wszystkie badania, wśród nich również na nosicielstwo wirusa HIV.

Matki otrzymują z Ośrodka Pomocy Społecznej (wg rejonizacji, tam, gdzie są zameldowane) zasiłek stały lub okresowy w kwocie ok. 700-800 tys. zł. Z tej kwoty muszą utrzymać siebie oraz dziecko.

W wyjątkowych i ciężkich sytuacjach jest udzielana pomoc z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wejherowie. Dom odwiedzają także goście z zagranicy i czasami pomagają młodym matkom.

W jednym czasie dom ten może przyjąć siedem matek z dziećmi.

JEDNA WIELKA RODZINA

"Matką" i opiekunką samotnych matek jest wieloletni pedagog szkolny p. Alicja Chrzanowska, kierowniczka ośrodka. Stara się ona zapewnić wszystkim pensjonariuszkom wspaniałą rodzinną atmosferę, gdzie każdy się szanuje i wzajemnie sobie pomaga. W chwilach ciężkich dziewczyny mogą na niej polegać. Wiadomo, nie zawsze skromny zasiłek wystarcza na przeżycie do końca miesiąca... Kiedy tylko poproszą panią Alę - ona nie zawiedzie! "Za największe osiągnięcie należy uznać fakt, że żadna z matek nie oddała dziecka do adopcji - stwierdza p. Chrzanowska. Wszystkie one zatrzymały swoje pociechy i zajmują się ich wychowaniem. To jest bardzo ważne. Poza tym każde pogodzenie pensjonariuszki z jej rodziną jest dla mnie ogromnym sukcesem.

Wspólnie z nimi przeżywam ich radości i smutki, sukcesy i porażki. Mam nadzieję, że wspólnie pokonamy wszystkie przeciwności losu. Na pewno przyjdzie kiedyś taka chwila, że los i do nich się uśmiechnie."

Kierowniczka Chrzanowska udziela młodym matkom wszechstronnej pomocy: nawiązuje kontakty z rodzinami samotnych matek celem nawiązania naderwanych więzi oraz rozmawia z ojcami dzieci (jeżeli jest to oczywiście dla dobra matki). Współdziała z różnymi organizacjami i instytucjami, aby pomóc matce w ułożeniu życia.

Na moje pytanie: Co chciałaby powiedzieć młodym, załamany matkom, które zostały opuszczone przez swoich najbliższych - pani Chrzanowska odpowiedziała:

"Najważniejsze jest opracie rodzinne! Dlatego należy nawiązać kontakt ze swoimi własnymi rodzinami tzw. rodzinami pochodzenia. Przebaczcie sobie wzajemne urazy i pierwsze wyciągnijcie ręce do zgody! To co było w przeszłości zapomnijcie i pmiętajcie o przyszłości i swoim małym dziecku. Wspólnie z najbliższą rodziną uda wam się na pewno wychować to maleństwo na porządnego człowieka. Najpierw jednak trzeba się przeprosić i pogodzić a wszelkie konflikty załagodzić."

ZDYSCYPLINOWANE I ZARADNE

Samotne matki są zdyscyplinowane i zaradne. Przestrzegają regulamin, który opracowano w celu właściwego funkcjonowania ich domu.

Pokoje pensjonariuszek utrzymane są w należytym porządku: czyste firanki i zasłony, na stole lśniący obrus. Dbają, aby pokój telewizyjny, jadalnia (z kuchenką gazową i lodówką), pralnia oraz łazienka (z pralką automatyczną i wirówką) zawsze były czyste. Każda pensjonariuszka ma wyznaczone pomieszczenie, za którego czystość odpowiada.

Opiekę pielęgniarsko-położniczą pełni położna

zatrudniona na etacie. Na podstawie wspólnie z pensjonariuszkami opracowano regulamin - odwiedziny w DOMU odbywają się w wyznaczonych dniach i godzinach. Każde wyjście mieszanek jest odnotowywane i zgłaszane pracownikowi pełniącemu dyżur.

DWA LATA ISTNIENIA

Na przestrzeni dwóch lat (wrzesień 1990 r. - wrzesień 1992 r.) w Domu Samotnej Matki przebywało 20 matek z dziećmi w wieku od 16 do 25 lat wywodzących się z różnych środowisk społecznych. Z Rumi dom zamieszkiwały 3 matki, z których tylko jedna ułożyła sobie życie (pobrała się z ojcem ich wspólnego dziecka). W chwili obecnej DOM w Wejherowie może przyjąć dwie kobiety: jedną w ciąży, a drugą razem z dzieckiem.

Według informacji uzyskanej od Kierowniczki Chrzanowskiej muszą to być matki bezdomne i znajdujące się w sytuacji bez wyjścia.

"Ciągłe kłótnie i awantury z rodzicami doprowadziły do tego, że dwa lata temu wyprowadziłam się od nich. Zamieszkałam w wiosce, gdzie w 1990 roku poznałam 16 lat starszego ode mnie Gienka. Zakochałam się. Między nami wszystko układało się dobrze do czasu, kiedy oświadczył mi, że jestem w ciąży. Kłótnie i awantury o byle co stały się codziennością. Kilkanaście razy dotkliwie mnie pobił. Nie przejmowałam się, że jestem w stanie odmiennym. Bił i wyzywał od najgorszych. W 1991 r. urodził się Mariusz. Postanowiłam z dzieckiem wrócić do rodzinnego domu. Niestety, drzwi były dla mnie zamknięte na cztery spusty. W tej tak ciężkiej sytuacji schronienie i dach nad głową znalazłam tutaj. Ojciec dziecka czasami przyjeżdża i namawia do powrotu. Niestety, nie raz się na nim zawiodłam i nie mam zamiaru przeżywać kolejnych rozczarowań. On nigdy się już nie zmieni... A poza tym nam tu jest dobrze."

Barbara, lat 21.

Jeżeli czytelnicy chcieliby wspomóc pensjonariuszki i ich dzieci - dary można kierować na adres: Dom Samotnej Matki, ul. Odrębna 16, 84-200 Wejherowo, tel. 72-30-40

Marek Lubowiecki



fot. E. Szreder

BEZ PRZYMUSU

HUSH

Miejski Dom Kultury
Rumia, ul. Sobieskiego 9

THE HUSH
wystartował

Proponuje:

Poniedziałek

- sekcja plastyczna - 16⁰⁰
- taniec nowoczesny
 - gr. młodsza - 16⁰⁰
 - gr. starsza - 17⁴⁵
- rytmika - 16⁴⁵

Wtorek

- nauka gry na gitarze klasycznej - 17⁰⁰
- projekcje koncertów rockowych - 19⁰⁰

Środa

- sekcja plastyczna - 16⁰⁰
- taniec nowoczesny
 - gr. młodsza - 16⁰⁰
 - gr. starsza - 17⁴⁵
- rytmika - 16⁴⁵
- recitale muzyczne - 19³⁰

Piątek

- nauka gry na perkusji - 17⁰⁰



Artykuły chemiczne:

- lakiery samochodowe
- kity
- farby stolarskie, malarskie
- rozcieńczalniki,
- chemia gospodarcza

Detal - hurt

Rumia, ul. Grunwaldzka 81
tel. 71-12-84

Zastałem ich w otoczeniu wielu dziwnych urządzeń, instrumentów i setek metrów kabli. Pięciu rozentuzjasmowanych i zakochanych w muzyce facetów. Zespół THE HUSH, bo o nich właśnie mowa, wystartował w czerwcu ubiegłego roku i do dzisiaj "szaleje" w niezmiennym składzie: Michał Bikielec (voc), Wojciech Jędrzejek (perc), Wiesław Kubicki (klawisz.), Leszek Kiersznikiewicz (bass), Roman Rębisz (gitar)

Wystartował to chyba dobre słowo. Zaledwie dwa miesiące temu został otwarty bar muzyczny "HUSH", oczywiście pod egidą tej kapeli. Mało tego! Parę tygodni później był już sklepik muzyczny o dziwnie znajomej nazwie "HUSH".

Obok taaaakich ludzi nie mogłem przejść obojętnie. Postanowiłem przeprowadzić z nimi wywiad.

- **Stuchajcie, MDK? Miejsce dotychczas "święte" i raczej kojarzone ze spotkaniami ZBoWiD i nudnymi imprezami. Kto wam pomógł?**

(Roman:) - Świeżo myślący, nowi ludzie w Radzie Miejskiej. A do takich zaliczamy pana Burmistrza Jana Klawitera.

- **Czy tylko?**

(Wojciech:) - O nie! Jest jeszcze jeden taki facet. Można powiedzieć - szef - Grzesiu Skelnik. Ale zapewniamy cię, stary, że szef to za mocno słowo, raczej przyjaciel.

- **Krąży opinia, że pomysł założenia takiego lokalu ściągnęliście od gdyńskiej Rock Caffé Buda Plaża. Jak jest naprawdę?**

(Roman:) - Zwyczajnie. Kiedyś tam udało nam się pokoncertować w Danii. Wspaniali ludzie, klimat i... knajpy. Właśnie w jednej z takich spelun, w dzielnicy punkowej Michał krzyknął "W mordę jeża chłopy! To coś musi być i u nas!" Jest fajnie, niekiedy jednak, wydaje mi się, że za dużo wtedy wypiliśmy piwa.

- **Może teraz coś o zespole. Dlaczego THE HUSH?**

(Michał:) - Ot tak...

- **To wszystko?**

(Michał:) - Tak.

- **Powiedzcie coś bliźszego o sobie: co lubicie, czego nie, jak żyjecie?**

(Michał:) - Muzyka stanowi dla mnie treść życia.

- **Szkoła?**

(Michał:) - Chciałbym ją wreszcie ukończyć. Ale nie bardzo wiem kiedy.

- **Rozrywka, ten wyraz nie jest ci obcy, co?**

(Michał:) - Ha, ha, ha...!!!

Zaczynam po dwudziestej trzeciej - piwo, śpiew i kobiety (71-07-37 tel. HUSH)

- **Wojtek, perkusja jest chyba najgłośniejszym instrumentem w kapeli. Czy dotyczy to też perkusisty w jego życiu prywatnym?**

(Wojtek:) - (zastanawia się) - Nie. Od godziny siódmej do piętnastej jestem zakuty od kostek po szyję w żółty kombinizon i staram się zarobić na życie.

- **Rodzinnie?**

(Wojtek:) - Tak. Już obowiązki domowe, ale i przyjemności. A do tych ostatnich zalicza się muzyka. Uważam, że bez niej nie istniałbym. Amen.

- **A teraz najbardziej spokojna postać w grupie - Wiesiu. To samo pytanie - jak żyjesz?**

(Wiesiu:) - 80% czasu spędzam na zabawie z "nowym dżdżusiem" (dla niewtajemniczonych: chodzi o klawisze firmy Korg). W pełni zaspokaja on moje wszystkie potrzeby.

- **Wszystkie? A co z sex-em?**

(Wiesiu:) - Powiedziałem wszystkim! Poza tym przejawiam skłonności do zabawy z ostrymi narzędziami.

- **Czas na bass-mena (częstuje Winstonami). Lesiu podobno jesteś nauczycielem?**

(Leszek:) - Tak. Właśnie wróciłem z pracy z poczuciem dobrej wypełnionego obowiązku.

- **Co się stało?**

(Leszek:) - Wstawiłem pierwszego "kacza" (NDST)

- **Tyran. Powiedz coś więcej.**

(Leszek:) - W chwilach znudzenia gram ^u gitarze basowej. Jestem bardzo poważnym facetem który stawia na muzykę - Kocham to.

(W tym momencie odezwał się Roman)

(Roman:) - Teraz na mnie kolej, bo widzę klienta przy barze i muszę go obsłużyć.

- **Stucham.**

(Roman:) - Pracuję dwadzieścia pięć godzin na dobę. Wszyscy którzy mnie znają wiedzą, że jestem bardzo mało mówny i skryty. Moją pasją życiową są Syrenki (105 lux) i narty. Właśnie pojutrze wybieram się z Michałem na Markowców, oczywiście pojeżdżać.

- **Powiedzcie coś o planach na przyszłość.**

(Wojtek:) - Grupa jest w trakcie nagrywania kasy demo. Po zrealizowaniu całości mamy nadzieję wypłynąć na tzw. głębokie wody. Od dawna szukamy człowieka, który zająłby się całą stroną organizacyjną - człowieka powszechnie nazywanego menadżerem, bardzo by się przydał. I tu prośba, jeżeli ktoś czuje powołanie do tej niewdzięcznej profesji, to wystarczy zostawić wiadomość w barze. Dotychczas tą funkcję spełniał właśnie bar "HUSH". Wiadomo, że to nie wystarczy, i konkretna osoba bardzo by się przydała.

- **Mówiliście coś o płytce?**

(Wojtek:) - Już niedługo będzie można ją kupić w naszym sklepiku. Będą też koszulki "THE HUSH"

- **Wiem, że jesteście bardzo zajęci. Dziękuję za poświęcenie mi wolnego czasu i życzę zrealizowania planów.**

Powyższy materiał
p.t. "BEZ PRZYMUSU"
został opracowany przez
młodzież z klubu "HUSH".

Redakcja

Przedsiębiorstwo
Usługowo - Produkcyjne
"Enpex"

oferuje Państwu usługi w zakresie:
wywozu odpadów gospodarczo-
bytowych w workach foliowych
jednorazowego użytku.

Cena jednego worka wraz z usługą 3.500,- zł.

Deklaracje prosimy składać

w naszym punkcie informacyjnym:

Rumia, ul. Kilińskiego 66, tel.: 71-17-27
we wtorki 10-12 i czwartki 17-19



Dr med. Jarosław Krzyżak

"Szlachetne zdrowie..." (9)

Nadciśnienie tętnicze - leczenie

Leczenie nadciśnienia tętniczego powinno zmierzać do uzyskania prawidłowych wartości ciśnienia tętniczego krwi. Podkreślenia wymaga fakt, że leczenie to jest leczeniem długotrwałym, które u przeważającej większości chorych winno być prowadzone przez całe życie. Wielu chorych nie zdaje sobie z tego sprawy, lub nie zostało o takiej konieczności poinformowanych. Jeżeli o niej wiedzą, to nie chcą pogodzić się z obowiązkiem stałego przyjmowania leków pomimo nieraz bardzo dobrego samopoczucia.

W swojej praktyce lekarskiej wielokrotnie spotykałem się z twierdzeniem, że "Kiedyś chorowałem na nadciśnienie tętnicze, ale jestem już z niego wyleczony, a kuracja trwała tylko kilka dni lub tygodni". Innym bardzo częstym zdarzeniem jest sytuacja: "Miałem wysokie ciśnienie. Lekarz zapisał mi jakieś leki, które przyjmowałem przez jakiś czas. Jak ciśnienie obniżyło się, to przestałem je brać, bo po co truć się jakimiś chemikaliami". Najczęściej jednak spotykam chorych, którzy mówią: "Jak udaje, że mam wysokie ciśnienie krwi, to biorę sobie pigułkę, a jak ciśnienia nie mam to nie biorę". Muszę stwierdzić, że czasem lekarze również proponują pacjentom taki sposób leczenia nadciśnienia tętniczego.

Wszystkie przedstawione powyżej sytuacje są bardzo niewłaściwe. Dużym błędem jest zaprzestanie leczenia po uzyskaniu właściwego obniżenia ciśnienia, gdyż odstawienie leków powoduje zwykle ponowny wzrost ciśnienia z wszystkimi jego ujemnymi następstwami. Sytuacja taka, oprócz odległych następstw narządowych, niesie z sobą także bezpośrednie ryzyko wystąpienia ostrej wyższej ciśnienia z silnymi objawami klinicznymi i zagrożeniem wystąpienia udaru mózgowego lub zawału serca. W sytuacjach takich pacjenci często mówią, że mają "skaczące ciśnienie", a ciśnienie to rzeczywiście "skacze" z powodu "skaczącego" przyjmowania leków. Dostępne statystyki donoszą, że powrót podwyższonego ciśnienia krwi po zaprzestaniu aktywnego leczenia następuje u 52% chorych po 6 tygodniach, a po 6 miesiącach u ponad 90% chorych. Przerwanie przyjmowania leków nadciśnieniowych jest dopuszczalne tylko w łagodnych postaciach nadciśnienia tętniczego u ludzi młodych, u których podejrzewa się emocjonalną lub nerwicową

jego przyczynę. Decyzję taką zawsze powinien podjąć tylko lekarz.

Ze względu na fakt, że leczenie nadciśnienia jest prowadzone przez wiele lat, istotne znaczenie ma dobry kontakt lekarza z pacjentem i odpowiednia współpraca ze strony chorego, która jest jednym z ważnych elementów decydujących o powodzeniu leczenia. Idealem jest, aby pacjent prowadzony był przez jednego lekarza. Lekarz ten w miarę szybko pozna charakter i dynamikę choroby, skuteczność i tolerancję stosowanych leków, uprzedzi o możliwości wystąpienia objawów nieporządanych i w razie potrzeby odpowiednio zmodyfikuje prowadzone leczenie. Razem z pacjentem będzie szukał najmniejszej skutecznej dawki leków, która będzie utrzymywała ciśnienie jak najbardziej zbliżone do wartości prawidłowych. Daje to gwarancję zapobiegania lub opóźniania rozwoju wtórnych zmian narządowych.

W zależności od stopnia zaawansowania choroby stosuje się różne leki. W łagodnych postaciach nadciśnienia zwykle stosuje się jeden lub dwa leki. W ciężkich postaciach choroby konieczne jest przyjmowanie trzech lub czterech leków, często z lekami wspomagającymi i osłonowymi. Poza stosowaniem leków duże znaczenie w leczeniu nadciśnienia tętniczego ma przestrzeganie pewnych ogólnych zasad postępowania, dotyczących zwłaszcza diety i trybu życia. W ostatnich latach tzw. nie farmakologiczne metody postępowania znalazły zastosowanie szczególnie u chorych z granicznym i łagodnym nadciśnieniem, u których mogą niekiedy stanowić jedyną formę terapii. Bywają one też pomocne u chorych z bardziej zaawansowanymi postaciami nadciśnienia, umożliwiając uzyskanie lepszej kontroli ciśnienia krwi. Do powyższych metod, które okazały się najbardziej przydatne należą: ograniczenie zawartości soli w diecie, zmniejszenie nadmiernej wagi ciała, ograniczenie spożycia alkoholu, zaniechanie palenia tytoniu, odpowiednia aktywność ruchowa oraz unikanie stresów i napięć.

Na zakończenie pragnę jeszcze raz podkreślić: **Nadciśnienie tętnicze wymaga u ponad 90% chorych systematycznego przyjmowania leków do końca życia. Normalizacja ciśnienia krwi upoważnia do zmniejszenia dawki przyjmowanych leków pod kontrolą lekarza, a nie do ich odstawienia.**

Cecenowo ...

dok. ze str. 7

Są przykłady kosztownego ratowania obiektów, np. w Krokowej, gdzie rodzina von Krockow założyła fundację odbudowy siedziby a potomek rodu urodzony jeszcze w Krokowej zostanie wkrótce uznany honorowym obywatelem gminy.

Niestety, w większości przypadków jest jak w Cecenowie. Jaskółki uwiły sobie gniazda na poddaszu. O dziwo, w opustoszałych dużych salach pobłyskują w ogólnym bałaganie ozdoby kaffe starych pieców i kominków, PGR jest w stanie likwidacji. Likwidatorem jest była dyrekcja, która przekształciła się w spółkę. Zatrudnia pra-

wdopodobnie dwóch kierowców. Pozostali pracownicy są na "kuroniówkach". We wsi ani w najbliższym otoczeniu nie ma większych zakładów. Cała wieś trwa w leniwym oczekiwaniu i ciszy.

Cecenowo, Pacanowo - jakby na końcu świata. W Pacanowie ponoć kozy kują, w Cecenowie nawet tego nie. Są za to pałace dla jakówek.

Czy zmieniło się coś od wakacji? Kto wie?

jotka



Jesienne zabiegi po letnim szaleństwie

Włosy

Kto powrócił z mazurskich jezior, górskich szlaków, zagranicznych wojaży czy urlopu od razu widać wakacyjną, dobroczynną i ujemną wpływ naszej gorącej gwiazdy na nas całych: od włosów po pięty.

Jeśli włosy nie były chronione przed wysuszającymi promieniami słonecznymi, mogą być teraz kruche, łamiawe i rozdławiających się końcówkami. Takie włosy wymagają kuracji. W tym celu należy stosować odżywkę oraz pianki; bardzo dobre efekty daje wcieranie w zniszczone końcówki włosów ciepłej oliwki (podgrzanej na parze), do której dodajemy witaminę A+E (1-2 kapsułki). W przypadku włosów zniszczonych dodatkowo trwałą ondulacją czy farbowaniem dobrze jest natrzeć je taką miksturą, a głowę owinąć folią. Wymaga to trochę poświęcenia i wytrwałości, ale wyniki takiej kuracji można zauważyć już po 2 tygodniach jej stosowania - włosy odzyskują życie. Po letnich miesiącach skóra głowy jest zwykle nadmiernie wysuszona, toteż do mycia "jesiennych włosów" używajmy łagodnych szamponów.

Wysuszone skóra

Jeżeli w okresie letnim skóra otrzymywała rozsądną porcję "słonecznej witaminy" tzn. opalaliśmy się rozsądnie i z umiarem - oczywiście przy zastosowaniu kremów z filtrem pochłaniającym szkodliwe promienie nie powinniśmy mieć kłopotów z cerą. Niestety u większości osób pojawiają się wypryski i zaskórnik, dlatego bardzo wskazane jest odwiedzenie gabinetu kosmetycznego. Wysuszoną skórę ożywi sauna ziołowa; dobre efekty daje też korzystanie raz na dwa tygodnie z solarium. Od salonów kosmetycznych nie powinna stronić "pleć brzydka". Jeżeli z różnych względów nie możemy korzystać z salonów piękności, jesienną pielęgnację twarzy i ciała można stosować w warunkach domowych. Zamiast nielubianych parówek godny polecenia jest delikatny napar z ziół (w zależności od rodzaju cery - z nagietka, bratka czy rumianku). Takim naparem z ziół robimy okłady po kilka razy, po czym przecieramy twarz tonikiem. Zamiast toniku możemy użyć wody gazowanej, którą warto mieć nie tylko w lodówce, ale i w łazience. Zdaniem kosmetyczek jest to doskonały tonik. Bardzo dobrze na skórę twarzy wpływa maseczka - papka z banana, mająca duże właściwości odżywcze.

Po powrocie z wakacji mamy często kłopoty z nadmiernie wysuszoną skórą ciała. Wskazane są naprzemienne natryski (ciepły, zimny), natomiast po kąpieli należy stosować balsamy do ciała oraz delikatne, nawilżające kremy (najlepiej dla dzieci). Po wakacyjnym szaleństwie nasze dłonie i stopy wymagają szczególnej pielęgnacji. Moczenie paznokci w ciepłej oliwce daje korzystne rezultaty, a naszym dłońom polecam obfite nawilżanie kremem. Często dokuczają nam popękane pięty (brak wit. A). Korzystnie wpływa moczenie stóp, ścieranie pumeksem i obfite wcieranie kremu do stóp (bardzo dobre są kremy polskie).

Pielęgnacja ciała wymaga nawilżania skóry, stosowania łagodnych kremów, balsamów - powstaje dylemat, po jakie kosmetyki sięgnąć? Nasz rynek zasypany jest środkami upiększającymi różnych firm zachodnich, warto jednak zastanowić się nad wyborem. Nasze wyroby krajowego przemysłu kosmetycznego nie ustępują jakością produktom zachodnim. Polecam szczególnie zestawy kosmetyków takich firm jak: Izis, Eris, Pollena-Uroda czy Soraya. Na zakończenie dodam jeszcze, że codzienna higiena osobista całego ciała jest najlepszym i najszybszym kosmetykiem.

Elżbieta Damian

Kancelaria Prawnicza

Akcja

pomoże założyć i poprowadzić własną firmę, oferujemy m. in.
 - porady prawne, zakładanie spółek
 - prowadzenie ksiąg handlowych oraz ksiąg przychodów i rozchodów
 - porady w sprawach podatkowych

Zapraszamy do Biura ludzi przedsiębiorczych i pragnących osiągnąć sukces

wtorki i piątki 14⁰⁰-16⁰⁰
 Rumia, ul. Dąbrowskiego 16
 tel.: 71-32-12

**ALARMY
DOMOFONY**

PROponuje niezawodne, sprawdzone systemy alarmowe i domofony firm polskich i zachodnich przewodowe i bezprzewodowe zabezpieczające wszystkie obiekty.

GWARANTUJE konkurencyjne ceny, serwis gwarancyjny i pogwarancyjny, systemy homologowane - zniżki w ubezpieczeniach, bezpłatną wycenę u klienta.

Lech Czajkowski
 Rumia, ul. Majkowskiego 2
 tel.: 71-14-19

**Salon
meblowy**

Rumia, ul. Grunwaldzka 75

tel. 71-20-86

oferuje w ciągłej sprzedaży szeroką gamę mebli pokojowych i kuchennych po atrakcyjnie niskich cenach
Czynne:

pon. - piątek 10⁰⁰ - 18⁰⁰
 sobota 10⁰⁰ - 14⁰⁰

**Serdecznie
zapraszamy**

również do naszych sklepów w

Gdyni, ul. Świętojańska 44
 tel. 20-98-97 (dawna Desa)

Wejherowie, ul. Sobieskiego 276
 (deptak)

MATERIAŁY BUDOWLANE

- ✓ cement p 350
- ✓ cement biały
- ✓ wapno hydratyzowane
- ✓ papa i lepik
- ✓ glazura, terakota i klinkier
- ✓ gotowe zaprawy budowlane TYSAND
- ✓ oraz inne towary

SKLEP-RUMIA, ul. TOWAROWA 2

przy wiadukcie PKP, tel. 71-18-64

Czynny 8⁰⁰ - 16⁰⁰
 soboty 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Sprzedaż detaliczna i na inwestycje,
 załadunek gratis.

Gabinet**Laryngologiczny**

M. Barzowska - Bielska
 lek. otolaryngolog przyjmuje:

wto, pią 16⁰⁰ - 18⁰⁰
 środa 16⁰⁰ - 17⁰⁰
 tel. dom. 71-16-55

ul. Pomorska 19/38
 Przychodnia Rejonowa
 Rumia, ul. Dąbrowskiego
 gab. nr 11

Wykonywanie testów
 alergicznych

**Biuro Księgowe
EKOBUDEX**

poleca usługi w zakresie:

- księgi handlowe
- księgi przychodów i rozchodów
- deklaracje podatkowe
- rozliczenia z ZUS
- rozliczenia dewizowe
- doradztwo podatkowo-księgowe i inne

Pełna dyskrekcja, fachowa obsługa

Siedziba firmy:

81-840 Sopot, Al. Niepodległości 739 A tel. 51-72-41 w 44

Filia:

84-230 Rumia, ul. Poznańska 8/30 tel. 71-45-83



Jeśli
 zawiódłeś się na nauce języka w dużych grupach ...
 Jeśli
 zamierzasz zdawać do szkoły średniej lub wyższej ...
 Jeśli
 chcesz w pełni korzystać z TV SAT ...

Zadzwoń !
 tel. 71-38-85 w godz. 8⁰⁰ - 10⁰⁰; 18⁰⁰ - 21⁰⁰

Ewa Plieth - Pikus

Nauczyciel akademicki, mgr filologii angielskiej, studia w NORTHERN MICHIGAN UNIVERSITY (USA)

Biuro tłumaczeń i nauka języka angielskiego

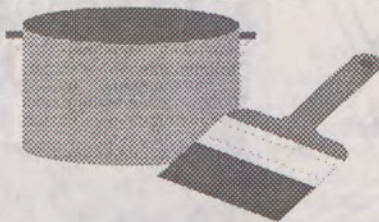
Madera

sklep 1001 drobiazgow ul. Starowiejska 4A

Poleca:

art. elektryczne
gosp. domowe
art. chemiczne
farby:

- emulsyjne
- kredowe
- olejne



lakiery, rozpuszczalniki
oraz inne artykuły
branży przemysłowej

Zapraszamy:

codziennie
od 10⁰⁰ do 18⁰⁰

tel.: 71-31-64

MATERIAŁY BUDOWLANE

TED

cement p350, 680 tys. i 660 tys.
cement biały
wapno hydratyzowane
papa i lepek
wełna mineralna
cegła

Rumia, ul. I Dywizji WP 46

czynne 7³⁰ - 17⁰⁰, soboty 7³⁰ - 15⁰⁰

Zapewniamy transport

(od 2 ton na terenie Rumi i Kazimierza transport bezpłatny)

Literka

Księgarnia, ul. Gdańska
(naprzeciw Pewexu)

Zaprasza

rodziców i ich milusińskich
codziennie 11⁰⁰ - 19⁰⁰
sobota 10⁰⁰ - 15⁰⁰

- atrakcyjne pozycje książkowe dla dzieci i dorosłych
- artykuły piapersnicze
- zabawki

Oferujemy podręczniki szkolne do wszystkich klas oraz okładki foliowe do podręczników, zeszytów, dzienniczków ucznia i atlasów szkolnych

Istnieje również możliwość szybkiego wywoływania filmów.

USŁUGI POGRZEBOWE

Ryszard Itrych

Rumia, ul. Stolarska 12
tel.: 71-18-70 (całodobowy)

Biuro Usług Pogrzebowych

ul. Górnicza 18 (przycmentarzu)
czynne codziennie 8⁰⁰-15⁰⁰
tel.: 71-06-12

- transport (tanio)
- kopanie grobów - pogłębianie starych
- ekshumacje
- trumny, kwiaty, wieńce, wiązanki - z dostawą
- autobus lub mikrobus

SM "TECHNOLOGY"

84-230 Rumia, skr. 45,
tel.: 71-13-91

Poleca usługi w zakresie:

obsługi księgowo - administracyjnej

- deklaracje podatkowe
- księga przychodów i rozchodów
- rozliczenia z ZUS
- dokumenty płacowe i kadrowe

konstrukcji oprzyrządowań

- wykrojniki, tłoczniaki, formy
- profilarki rolkowe
- uchwyty specjalne obróbcze i spawalnicze
- maszyny i urządzenia technologiczne
- modernizacja maszyn i urządzeń

oraz doradztwo w/w zakresach dla osób fizycznych i prawnych



Kwiaty, wiązanki okolicznościowe, świąteczne oraz ze sztucznych kwiatów. Wieńce i wiązanki pogrzebowe z dostawą.

"KWIACIARNIA"

Rumia, ul. Górnicza 23,
tel.: 71-06-12

Czynna codziennie
10⁰⁰ - 18⁰⁰

Wykonujemy zamówienia z dostawą do domu.

Ceny ogłoszeń:

- ramkowe: 1 moduł (6,3 x 5,5) - 125 tys. cena 1 cm² - 3.500,- zł
- cała strona: 1,8 mln zł
- drobne: do 10 słów - bezpłatne, 11-naste i następnym po 10 tys od słowa, zgłaszać telefonicznie
- za 5 powtórzeń ogłoszeń ramkowych, przy zapłacie z góry - 10% rabatu

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmujemy:

- sklep obuwniczy, ul. Rodziewiczówny 2 (koło kawiarni "Słoneczna")
- księgarnia "Literka" (naprzeciw "Pewexu")
- "Chromatografia", pod tel.: 71-00-66

Nowo otwarty sklep
Spożywczo - Monopolowy

B & L - ALDIK

Rumia, ul. Wybickiego 5, tel. 71-02-11

dawniej kawiarnia "Słoneczna"

Otwarty codziennie 8⁰⁰ - 21⁰⁰

- niskie marże,
- przy większych zakupach rabaty,
- fachowa, serdeczna obsługa,
- oraz

drobne upominki dla naszych
Szanownych Klientów

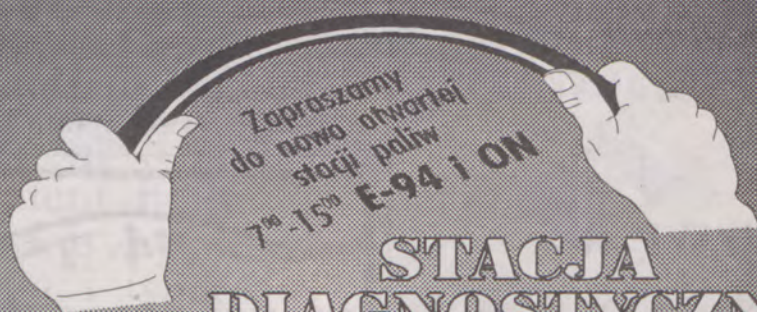


ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH OSTATNIA POSŁUGA

Rumia, Wybickiego 20
Rumia, Gómicza 26 (przy cmentarzu)
codziennie 8 - 16
sobota 8 - 13
tel.: 71-23-33 CAŁĄ DOBĘ

Pełny zakres usług pogrzebowych

- kredytowanie pogrzebów
- formalności cywilno-cmentarne (nieodpłatnie)
- kwiaty, wieńce, wianki-dowóz na teren Gdyni, Wejherowa, Rumi (nieodpłatnie)
- trumny
- transport - kraj, Europa (tanio)
- organizacja stupy
- przewozy autokarem
- całodobowy odbiór zwłok z domu
- kopanie grobów
- ekshumacja grobów



STACJA DIAGNOSTYCZNA

CPN Dębogórze, Baza 'B', tel.: 25-29-13

Swiadczy usługi w zakresie:

1. Przeglądy rejestracyjne wszystkich typów pojazdów i przyczep z wyjątkiem motocykli
2. Wydawanie atestów na przewóz materiałów niebezpiecznych
3. Regulacja silników benzynowych
4. Regulacja geometrii kół wszystkich pojazdów
5. Regulacja świateł
6. Wyważanie kół
7. Czyszczenie i sprawdzanie świec zapłonowych

Zapraszamy

codziennie

z wyjątkiem świąt
i wolnych sobót

w godz. 7³⁰ - 14³⁰



DRUKARNIA CHROMATOGRRAFIA

poleca usługi poligraficzne:

- plakaty, ulotki reklamowe,
- wizytówki, papiery firmowe,
- brozury, książki, gazety,
- etykiety (też samoprzylepne),
- skład komputerowy.

Rumia, ul. Wybickiego 10
tel.: 71-00-66 8⁰⁰-17⁰⁰

ZAKŁAD USŁUGOWY

Ryszard Juński

oferuje usługi w zakresie:
instalacje sanitarne
instalacje grzewcze
instalacje gazowe
usługi ślusarskie

ceny konkurencyjne!

Rumia,
ul. Sienkiewicza 63
tel.: 71-37-95

Ośrodek Szkolenia Kierowców

Widrol



- ☑ Przyjmujemy zamówienia na kurs wszystkich kategorii: A, B, C, D, T, E i motorowery wg nowego systemu szkolenia i egzaminowania
- ☑ Posiadamy podręczniki z najnowszymi testami

Biuro: Rumia, ul. Grunwaldzka 37, ☎ 71-14-80

- ☐ Szkoła Podstawowa nr 2
- ☐ Spółdzielczy Dom Kultury
- Gdynia - Cisowa**
- ☐ Technikum Tworzyw Sztucznych
- Gdańsk**
- ☐ CKUMIE ul. Augustyńskiego 1
- Gdańsk - Osowa**
- ☐ Szkoła Podstawowa

☑ Usługi autokarowe

Szkolimy obcokrajowców !



Purtek na drogach i bezdrożach Rumi

Konrad i inni na saksach...

Tym razem nie pytałem o zezwolenie Mefistofelesa i innych podrzędnych kierowników resortu diabelskiego - mając okazję (12-letni mercedes) i życzliwego mi kierowcę-właściciela ruszyłem z Rumi prosto do Niemiec. No, nie tak prosto. W Nowogardzie zatrzymano nas, wprowadzono do policyjnych garaży, sprawdzono dokumenty, numery silnika i podwozia. Trwało to dość długo, tak długo, że musieliśmy spać w aucie. Ja przyzwyczajony jestem do bylejakości, natomiast kolega, wielki chłop, rano czuł się wyjątkowo połamany.

Wiedząc, że nikt nas już do celu sprawdzać nie będzie, zaproponowałem mu setkę żytką, co go postawiło na nogi. Po gorącej kawie tak się czuł wspaniale, że był już na jednej nodze.

W Kołbaskowie machano na nas byśmy jechali bez sprawdzania jakichkolwiek dokumentów, koło Berlina wjechaliśmy w 30 kilometrowy korek, w Hannoverze zjedliśmy późne śniadanie i do Konrada i jego przyjaciół w Zagłębiu Ruhry dotarło bez przeszkód.

Konrad - kibice piłkarscy znają tego piłkarza drugoligowego, "żelaznego Konrada", który niejednokrotnie był zaporą nie do przebycia dla Puszkacza, Korynta, Bielickiego i innych. Przyjął nas z otwartymi ramionami i krzyknął butelkowego piwa. Pokazał nam miejsce do spania na przewiewnym strychu zagraconym niebawale, przedstawił kolegów i rozłożył ręce, kiedy usłyszał o pracy. Bo Polacy Polakom niechętnie zatławiają pracę, choć taką możliwość mają.

Wieczorem doszedł Edmund, skądinąd dobry i zaśluzony nauczyciel, zwany tu majstrem. Zna doskonale język niemiecki i rozdziela pracę za 5 marek na godzinę dla kolegów.

- Pracy nie ma - mówi - i tak jest nas o dwóch za dużo.

Kazio, fachowiec, stolarz - ten pracy ma pod dostatkiem, jest rozchwytywany... Swoim katolickim instynktem musiał wyczuć we mnie diabła (choć wszelkie diabelskie akcesoria pochowałem), skoro wiecznie miał do mnie pretensje. I pomyśleć - rumianin (przyszywany, bo wywodzi się z Kościerzyny).

Janusz - przerośnięty nieco uczeń Technikum Mechanicznego, chłopak spokojny, raczej milczący ma najlepszą pracę - jest pomocnikiem instalatora kucharek, lodówek, pralek itp. w dużym sklepie. Oprócz wypłaty ma jeszcze spore pieniądze z napiwków. Więcej nie mogę nie powiedzieć o chłopaku, bo zastrzegł sobie na wspomnienie dziewczyny z rumskiego liceum, która to nie powinna tego czytać.

Apel do uczennice liceum - jeżeli czytacie moje felietony, tym razem skończcie w tym miejscu i poczytajcie inne niemniej ciekawe artykuły choćby o wspomnieniach ks. Stefana z wakacji.

Józef - niemłody już ślusarz, który wykonuje aktualnie prace malarza pokojowego i budowlanca i tęskni za ulubioną wnuczką, której nie widział już 4 miesiące.

Edzio - kolega kierowcy mercedesa, rumianin z krwi i kości, potrzebujący aktualnie 70 milionów złotych.

Siedem chłopów - jakiż to problem. Praca jest, ale nie dla wszystkich; rozmowy do późna w nocy o Maryni i jej wdziękach, oglądanie nudnej telewizji, przygotowywanie obiadu na raty i długie, beczyste spacerowanie od rana do wieczora. A tym czasem co krok bar piwny, sklepy z towarami na ulicy, chmary bezrobotnych i włóczących się Turków i najwspanialsze samochody. Ach te samochody...

Lubiłem chodzić z Konradem, szczerym mężczyzną. W kraju bezrobotny, pracował przez dłuższy okres czasu w Grecji, od tego roku zmuszony wyjechać do Niemiec. Wyjechał z domu, kiedy jego dzieci-bliźniaki miały trzy miesiące. Teraz mają miesiąc siedem, siedzą w łóżeczkach. Patrzy na fotografie małych i liczy ile to jeszcze tygodni będzie pracował, a każdy dzień na nasze złotówki licząc to pół miliona... Mieszkanie nowe należy wyposażyć. "Dlaczego nie mogę się podzielić na dwie osoby?" uskarża się do mnie.

Niebawem i my znaleźliśmy pracę za 8 marek, ale cóż, trwała tylko tydzień. Przydałoby się dłużej popracować...

Co miałem zobaczyć - zobaczyłem, gąstarbaiterów z Rumi pocieszyłem i z życzliwością nie diabelską a katolicką życzyłem dalszej pracy jeszcze lepiej płatnej. Ugotowałem dla Konrada i spółki pracującą obiad, później sobie znaną diabelską mocą znalazłem się przed dworcem kolejowym w Dortmundzie i jak przystało na turystę za 70 marek przyjechałem autokarem Fabryki Kabli do Bydgoszczy.

Przez dwa tygodnie mojej nieobecności niewiele w naszej Rumi się zmieniło. Na dawnym placu Figurskiego wysoka trawa - zwyczajem właściciela najwyższy czas przewrócić ziemię. Koło CPN na Grunwaldzkiej już widać tajemniczą budowlę pana Mazura. Pan Falkowski nie zdecydował się odstąpić pokoiku w swoim hotelu na redakcję "Gońca...", czyli nihil novi sub sole.

Ostatnim razem pisałem o zakochanym chłopaku niejakiej Kingi, uczennicy naszego liceum (nie salezjańskiego), który radość miłości uwiecznił na jednym z domów ul. Dąbrowskiego. Ku mojemu zdziwieniu (nie mówiąc o zaskoczeniu) otrzymałem taki list:

"Proszę Pana (bo w żadnych Purtków nie wierzę), napis o miłości do mnie pisał nie mój chłopak, a nieznany mi bliżej młodzien - narkoman z Cisowej. Przystawiał się do mnie na koncercie "Strajku" czy "Rzygającego Pomnika" i ktoś z moich znajomych musiał mu powiedzieć jak się nazywam. Proszę więc o zamieszczenie mojego listu. Kinga."

List umieściłem ale nie mogę nikogo usprawiedliwić, nawet pięknej Kingi. Oprócz egoistycznego "ja" istnieje społeczność Rumi - "my" - dbajmy więc nie tylko o siebie, ale i całe miasto, które w dalszym ciągu jest brzydkie.

Purtek

Sprzedam

- Tania dwa tapczaniki młodzieżowe, dużą butlę gazową, kręgi betonowe 1.500mm, rury ceramiczne. Rumia, ul. Mickiewicza 5/4 po godz. 12:00, ul. Toruńska 3 - Jasnowo
- Kamienie łupane na fundament lub ogrodzenie, ul. Toruńska 3 - Jasnowo
- Dwa używane łóżeczka dziecięce z materacykami, tel. 71-04-18
- Komputer SCHNEIDER CPC-464, klawiatura, magnetofon, monitor, cena 2.500.000,-
- Radio "Merkury" z kolumnami i adapter "Artur" z głośnikami, tel. 71-47-70
- Rower wyciągowy, tel. 71-37-39
- Zamrażarka 100 l - szufladkowa, dywan sztuczny 2 x 3 (Belgia) - tanio, tel. 71-86-86
- Bardzo dobre podręczniki do nauki j. angielskiego dla młodzieży. Niskie ceny, tel. 71-38-97 (rano lub wieczorem)
- Fiat 126 P, 17.000 km, 1988 r., tel. 71-45-48
- Dwa wózki dziecięce, głęboki i spacerówkę, tel. 71-37-22
- Monetę srebrną 1000 złotową z papieżem z 1982 roku, oferty z ceną: 84-230 Rumia, skr. poczt. 32.
- Okazyjnie segment 4-częściowy (ciemny NRD), wiadomości w kiosku ul. Wybickiego względnie tel. 71-00-15 po 18⁰⁰
- Pustaki - bloczki, tel. 23-63-77
- Boksera białego, pięciomiesięcznego z metryką tel. 71-02-02 (w dni powszednie po 17⁰⁰)
- Jedwabną suknię ślubną, tel. 71-02-02 (w dni powszednie po 17⁰⁰)
- Używana kanapę narożną i 2 fotele w dobrym stanie, tel. 71-87-15

Korepetycje

- J. angielski - solidne nauczanie, tel. 71-36-19
- J. angielski, tel. 71-11-21
- Język angielski - korepetycje - szkoła podstawowa, Rumia, ul. Kościelna 9, (po godz. 16⁰⁰)
- Ryzynek - przygotowanie do egzaminów, tel. 71-11-21

Praca

- Zatrudnię pracownika do konserwacji samochodów w Rumi, tel. 23-86-83
- Przyjmę dzieci pod opiekę, ul. Starowiejska 11/4, tel. 71-00-41
- Zopiekuję się dzieckiem u siebie, ul. Krótka 9 b.

Lokale

- Mieszkanie własnościowe 60 m², I piętro zamienić na 2 małe pokoje + kawalerkę lub dopłatę, tel. 71-27-87
- M-2 spółdzielcze zamienić na większe, tel. 71-85-26
- Do wynajęcia lokal na hurtownię, cichą produkcję lub magazyn - mieszkanie, tel. 71-02-73
- Zamienię mieszkanie własnościowe 58 m² komfort i p. Zabianka na domek w Rumi, tel. 71-13-61

Usługi

- Usługi krawieckie, lekkie i ciężkie, różne przeróbki - tanio, Rumia, ul. Rodziewiczówny 4/4, tel. 71-05-82
- Malowanie mieszkań i elewacji, tapetowanie i kosztorysowanie robót malarskich, tel. 71-24-77
- Biuro księgowo, tel. 71-45-83, 51-72-41 wew 44
- Opieka nad dziećmi i osobami starszymi, tel. 71-11-04
- Układanie boazerii, podłóg, schodów, krótkie terminy, ul. Sobieskiego 26/2
- Usługi introligatorskie, ul. Równa 14 (w pobliżu "Kaskady"), tel. 71-82-86

Inne

- Przyjmę bezpłatnie każdą ilość ziemi po wykopach - dogodny dojazd, tel. 71-35-36
- Udstępnę skrzynkę pocztową, Rumia skr. 32
- Prawo jazdy kat. A,B,C i E, paszport, wolny czas, samochód; oczekuję propozycji, tel. 71-32-20
- Wypożyczalnia sukien ślubnych krajowych i zagranicznych, tel. 71-35-36



Rumia w starej fotografii

Parafia w Rumi istniała niewątpliwie już w 1253 r. W wieku XV na miejscu pierwotnego, zapewne drewnianego, wzniesiono nowy kościół z murem prezbiterium. Na zdjęciu stary kościół i fragment cmentarza z lat międzywojennych (1936).

(Ze zbiorów pana L. Bieszka)

Nasz kolega "Goniec..."

Jadąc do Szczecina zatrzymałem się na przedmieściach Koszalina, by przegryźć coś konkretnego przed dalszą podróżą, która miała skończyć się w Zagłębiu Ruhry. Przywitała mnie niewielka i przytulna restauracyjka "Majka". Ku mojemu miłemu zdziwieniu ujrzałem w pobliskim kiosku "Ruch" naszego rumskiego imiennika: "Goniec Pomorski" - popularną (podobno) gazetę Pomorza.

Zorientowałem się, że ów "Goniec..." jest naszym rówieśnikiem, że wychodzi 4 razy w tygodniu i jest na Wybrzeżu Środkowym dość popularny.

Przyciąga wszystkich kolorami: złotym, czerwonym i czarnym.

Ta ładna dziewczyna, która witała czytelników na pierwszej stronie, to Danuta Wróbel, pierwsza wicemiss Polski, którą 15 sierpnia wybrało wiele szanowne grono jurorów z panem Gruzą na czele w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Dalej wzmianka o możliwości rozszerzenia współpracy z gdyńską Coca Colą.

Jest też i pan Mazowiecki, od niedawna szef wyznaczony przez ONZ z ramienia Komisji Praw Człowieka do sprządzenia raportu na temat łamania praw człowieka w byłej Jugosławii.

Dowiedziałem się o nowym patronie Wateckiego Pułku i o tym, że "Goniec..." raz w miesiącu losuje nagrody za rozwiązywanie dość skomplikowanych zagadek.

Strona druga zawiera krótkie informacje z kraju i ze świata - streszczenia jakby na jednej szpalcie wiadomości z "Rzeczypospolitej" i "Trybuny" razem wziętych.

Dalej znajdują się informacje o giełdach samochodowych, kronika towarzyska, reportaż z pobytu młodzieżowej orkiestry symfonicznej we Francji. Są też kartki z urlopów, kronika towarzyska (u nas takiej nie ma). Rozpatruje się problem śmietników i spalania śmieci. U nas ten problem też występuje.

Dwie strony ogłoszeń drobnych i nie tylko drobnych nie nudzi tylko dlatego, że w grę wchodzi trzy wymienione powyżej kolory.

Na ostatniej stronie tradycyjnie sport, program telewizyjny polski i satelitarny, krzyżówka, ciekawostki.

Cieszy mnie, mieszkańca Rumi i czytelnika "Gońca Rumskiego", że daleko od nas podobni redaktorzy spotykają się z podobnymi problemami, starają się o atrakcje czytelnicze. Pomyślałem sobie - może warto byłoby przedstawić się im naszym "Gońcem..." wszak i my możemy się pochwalić nie tylko szatą graficzną, ale i ciekawą treścią.

RMR

Obiad na weekend

Szef kuchni restauracji FALTOM, Zdzisław Senwicki, poleca smaczny obiad na weekend.

Barszcz mnichów gdańskich

Składniki: 4 buraki, 1 p. włoszczyzny, 2 jabłka kwaśne, 3 ząbki czosnku, 1 g grzybów suszonych, 2 liście laurowe, 4 ziela angielskie, sok z cytryny lub kwasek cytrynowy do smaku, cytryna, 2 łyżki majeranku, 100 g czerwonego wina wytrawnego, sól, cukier i pieprz do smaku.

Receptura:

Przygotować wywar jarski z włoszczyzny, grzybów, liścia, ziela, majeranku oraz pokrojonych jabłek kwaśnych. Całość gotować ok. pół godziny.

Buraki tymczasem obrać i pokroić w cienkie plastry lub zetrzeć na tarce. Na gotujący się już wywar wysypać rozdrobnione buraki, doprowadzić do wrzenia i do smaku zakwaszyć. Do przedcedzonego barszczu dodajemy rozarty czosnek z odrobiną soli. Całość doprawić do smaku solą, cukrem, pieprzem, kwaskiem oraz winem.

Z powyższej receptury otrzymujemy od 4-6 porcji zupy.

Wskazane, aby przed podaniem do spożycia włożyć do każdej bulionówki plaster cytryny oraz pół plastra jabłka kwaśnego.

Kotlet FALTOM

Składniki: 4-6 filetów z kurczaka, szklanka bułki tartej, 2 jajka; Farsz: 0,20 kg pieczarek, 1 cebula, 8 dkg sera żółtego, 2 łyżki masła, 2 łyżki zielonej pietruszki, sól i pieprz do smaku.

Receptura:

W pierwszej kolejności przygotowujemy farsz: pieczarki pokroić w talarki, cebulę w piórka, ser żółty zetrzeć na tarce. Pokroić drobno pietruszkę. Pieczarki oraz cebulę podsmażyć na maśle na lekko złoty kolor. Do tak przygotowanych składników włożyć drobno starty ser i pietruszkę. Całość dokładnie wymieszać, doprawiając solą i pieprzem do smaku. Następnie odstawić farsz do ostygnięcia.

Filety z kurczaka rozbić, umieścić na nich przygotowany farsz i uformować w kształcie cygara (kształt zrazów). Panierować w bułce, jajku i ponownie w bułce. Smażyć w głębokim tłuszczu. Zaleca się usmażony kotlet przekroić wzdłuż i polać ketchupem.

Rumskie Who is Who



Imię - Zdzisław

Nazwisko - Senwicki

Stanowisko - Szef kuchni

Miejsce pracy - Hotel FALTOM, Rumia

Wiek - 33 lata

Znak zodiaku - Waga

Stan cywilny - żonaty, syn Łukasz 10 lat

Hobby - kuchnia

Osiągnięcia zawodowe - I m na Międzynarodowym Konkursie Gastronomicznym w Bratysławie (1988 r.)

Ulubiony polityk - brak

Co Ci się podoba w "Gońcu..."

- bieżące informacje

Ulubiona potrawa - Kuchnia Polska i wszystko, co w niej jest smaczne

Co w "Gońcu..." czyta Pan najchętniej - informacje dotyczące życia miasta i sport

Kogo chciałby Pan w tym miejscu poznać - wszystkich mieszkańców Rumi

Czy wyręcza Pan w kuchni swoją żonę - tak

Najsmaczniejszy deser - surówki ze świeżych owoców

Jakie potrawy poleciby Pan gościom FALTOMU - wszystkie

Ulubiony aforyzm - Moja rada dla pań: "Przez żołądek do serca mężczyzny".

Marzenie prywatne - dojść do perfekcji w swoim zawodzie

Rada dla wszystkich chcących dobrze i smacznie gotować - w przygotowywaniu wszelkich potraw ściśle trzymać się receptur.

(MA-RO)

Owoce po gdyńsku

Składniki: 1 galaretki wiśniowa, 4 kwiadranty jabłka, wino wytrawne czerwone do smaku, 4 łyżki dżemu z czarnej lub czerwonej porzeczki, 5 dkg rodzynek, bita śmietana (wg uznania).

Receptura:

Całe jabłko obrać, wydrążyć gniazdo nasienne (jabłka nie przekrajać!). Gotować w mocno osłodzonej wodzie (syrup) nie dopuszczając jednak do jego rozgotowania.

Dno kompotierki wypełnić sparzonymi rodzynekami i ułożyć w niej jabłko, a wydrążony otwór wypełnić dżemem.

Przygotowaną całość zalać wystudzoną galaretką i udekorować bitą śmietaną.

Smacznego!

Notował: Marek Lubowiecki

GOONIEC
Rumski

„GOONIEC RUMSKI” - gazeta lokalna, Wydawca: **CHROMATOGRAFIA** spółka z o.o.
Adres redakcji: Rumia, ul. Gdańska 37/12 tel. 71-24-47.

Ogłoszenia i teksty do druku przyjmujemy w księgarni "Literka", sklepie obuwn. ul. Rodziewiczówny 2i pod tel. 71-00-66

Redaktor naczelny: Kazimierz Klawiter, Sekretarz redakcji: Michał Furman - 71-15-06; redagujecie zespół.

Druk: "CHROMATOGRAFIA" Rumia, ul. Wybickiego 10 tel.: 71-00-66

konto: Bank Spółdzielczy w Rumi 919399-5177-136-61.

AsArt skład komputerowy